

Пам'яті Михаїла Ковальського посв'ячуємо

ВАТРА

ISSN 1232-2776

"Ту мене мати породила,
солотким молоком кормила,
ту хочу жити, умирати,
де жили мій отець і мати".

Читайте у „ВАТРИ”

Премовиеніе О. Маслея	2
Музей Антонича	4
Вистава писанок	5
Поезія	6-8
Свидницький Фестиваль	9
Лудзкіе драматы	10-11
Лемківска хроніка	17
3 лістів до редакції	20-21
Експертыза правна	22-23

Рік VIII, № 4 (27), жовтень 1999 р. Видання Об'єднання лемків у Польщі, Горлиці

Warszawa, 1999. 07. 19

PREZES RADY MINISTRÓW
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

JERZY BUZEK

Szanowni Państwo,

serdecznie dziękuję za zaproszenie na uroczystość otwarcia XVII Święta Kultury Lemkowskiej „Lemkowska Watra”.

Niestety, z przykrością muszę powiadomić, że wcześniej zaplanowane i niemożliwe do przełożenia zajęcia państwowe nie pozwalają mi na przyjazd do Żdźni.

Nie mogąc uczynić tego osobiście, tą zatem drogą pragnę wyrazić szczerze uznanie i poparcie dla pięknej inicjatywy propagowania kultury Lemków.

Ogromnie jestem rad, że Wasze, Drodzy Państwo, Święto na stałe zadomowiło się w kalendarzu polskich imprez artystycznych i od lat jest miejscem prezentacji dorobku kulturalnego Lemków.

Ufam że tegoroczna „Lemkowska Watra” dostarczy Państwu wielu wspaniałych przeżyć, niezapomnianych wrażeń i wspomnień. Serdecznie tego życzę.

Przy tak szczególnej okazji, przyjmijcie także, Szanowni Państwo, życzenia dalszych sukcesów w działalności na rzecz utrwalania dziedzictwa kulturowego Lemków, pomyślniej realizacji nowych zamierzeń oraz szczęścia osobistego.

Łączę wyrazy szacunku
wraz z serdecznymi pozdrowieniami

ZJEDNOCZENIE LEMKÓW

Zarząd Główny

Gorlice



„Кичера” складає квіти під пам'ятником Жертвам „Акції Вісла” на полі „Ватри” в часі V Днів Гуцульських у Вересні 1999 р.

Дмитро Павличко

Богдан Ігор Антонич

Антонич був хрущем на вишенці зеленій,
Рудою квіткою, котра бринить крильми;
Хто б міг подумати, що він поміж людьми
Постане як титан і Лемківщини геній ?

Він мало жив на цій землі благословенній,
А Бог, що приїжджав у Горлиці саньми,
Являвся йому й казав : “Хоч серце надломи,
Але яви свій край Європі і Вселенній !”

І скинув він з душі провінції оброть,
Засяла над ним зірниця Кобзарева,
І мова увійшла в його натхнену плоть.

Від привітань життя він ріс до Книги Лева,-
В словах його – небес прозорість кришталева,
Так наче їх йому продиктував Господь!

24.VII.1999



Dymitr Pawlyczko

Bohdan Ihor Antonycz

Antonycz chrząszczem na wiśni zielonej,
Jak rudy kwiat, co szemrze skrzydłami;
I kto pomyślał by, że on spośród ludzi,
Powstanie jak tytan geniusz Lemkowszczyzny.

Na tej ziemi błogosławionej żył mało,
A Bóg co przyjeżdżał do Gorlic saniami,
Objawiając się rzeczce mu “ty choć sercem złamanym
Ukazuj swój kraj Europie i Światu niebowały!”

I z duszy prowincjonalny pył strzepnął,
Rozjaśniała nad nim zorza Kobzarzowa,
I w Jego natchnioną pierś mowa popłynęła.

Od przywitania życia urósł do Księgi Lwa,-
A w słowach jego – niebiańska przestrzeń kryształowa,
Tak na pewno, jemu to Bóg dyktował

tłum. A. Maslej



KANCELARIA SEJMU

DYREKTOR GENERALNY
Gabinetu Marszałka Sejmu
SŁAWOMIR RYBICKI

Warszawa, 19 lipca 1999 r.

Zarząd Główny
Zjednoczenia Łemków
ul. Broniewskiego 9/7
38-300 Gorlice

Szanowni Państwo,

w imieniu Marszałka Sejmu RP Pana Macieja Płażyńskiego pragnę podziękować za zaproszenie na tegoroczną „Łemkowską Watrę”. Niestety obowiązki służbowe nie pozwalają Panu Marszałkowi w tym roku przybyć na Święto Kultury Łemkowskiej. Wspominając miłe chwile spędzone z Państwem w ubiegłym roku Pan Marszałek Sejmu RP Maciej Płażyński przesyła Państwu pozdrowienia i życzenia dalszej owocnej pracy na rzecz utrwalania kultury łemkowskiej.

Z poważaniem

Przemówienie powitalne
wygłoszone przez przewodniczącego Zjednoczenia Łemków
Aleksandra Maśleja
podczas uroczystego otwarcia XVII. Święta Kultury Łemkowskiej
“ŁEMKOWSKA WATRA”
w dniu 24 lipca 1999 roku w Zdyni

Szanowni i Drodzy zebrani na kolejnej XVII. “Łemkowskiej Watrze” w Zdyni 1999. roku!

Wszystkich Was i każdego z osobna bardzo serdecznie witam na naszej zielonej, gościnnej Łemkowszczyźnie. Witam w sposób szczególnie gorąco przybyłych z różnych stron świata tych naszych rodaków, dla których Łemkowszczyzna to już tylko kraj dziecińczych wspomnień, opowieści ojców czy odchodzącego pokolenia dziadków. Witam serdecznie wszystkich dostojnych gości z kraju i zza granicy, reprezentujących różne narody, państwa i kontynenty, począwszy od naszej Europy a skończywszy na dalekiej Ameryce i Japonii. Uprzejmie dziękuję, za zaszczycenie nas swoją obecnością i gorąco witam przedstawicieli najwyższych władz Rzeczypospolitej Polskiej a zwłaszcza wspierające nas władze samorządowe. Dziękuję za przybycie przedstawicieli placówek dyplomatycznych w Polsce na czele z Ambasadorem Ukrainy oraz przedstawicielami konsulatów różnych państw, których będą państwo mogli poznać bliżej. W sposób szczególnie uroczysty witam przedstawicieli najwyższych władz kościelnych naszych obu Cerkwi – Grekokatolickiej i Prawosławnej. Tegoroczne XVII. w ogóle, a X. w Zdyni, Święto Kultury Łemkowskiej ma już własny, wyrastający z tradycji, niepowtarzalny charakter, wzbogacany za każdym razem o nowe wartości. Realizowanie bogatego programu “WATRY” stwarza wciąż niewyczerpalne możliwości indywidualnej samorealizacji, wzajemnego poznawania się i wzbogacania oraz otwieraniu się na inną kulturę.

My synowie Łemkowszczyzny, wyrwani z własnej ziemi najpierw w czasach przymusowej tzw. “repatriacji” w latach 1945-1946, a następnie podczas deportacyjnej akcji “Wisła” 1947 roku, aż nadto dobrze znamy wciąż trwające skutki narodowego egoizmu i politycznej nietolerancji, prowadzącej do czystek etnicznych, których przykładem stało się wysiedlenie i rozproszenie objętych akcją “Wisła” w około 150 tys. Ukraińców na północne i zachodnie regiony powojennej Polski.

My Ukraińcy z Łemkowszczyzny, najczęściej powracający na trzy dni w rodzinne strony dobrze znamy ból utraty ojczystego domu, szumiących lasów, drzemiących gór i rozmodlonych Cerkwi. Jako wygnanci z własnej ojczyzny, odczuwamy na co dzień brak wszystkiego co o tej ojczyźnie stanowi. Jako pokolenie wydziedziczone z odwiecznych tradycji, niczym dzieci osierocone przez własne matki, które z reguły rozmawiają już tylko w obcym języku, w sposób wzmógłszy przeżywamy tragiczne straty doznawane przez ofiary wojny na Bałkanach, rozpetanej brakiem tolerancji, narodowościowych i religijnych wrogości. Z tym większą troską, nadzieją na spokój w tym regionie Europy – tu na “XVII. ŁEMKOWSKIEJ WATRZE” w Zdyni witamy naszych gości z Chorwacji i Jugosławii. Serdecznie witamy także zespoły z Białorusi, Słowacji, Ukrainy oraz z Polski, i innych krajów.

Ufajmy, że spowodowane konfliktami narodowościowo-religijnymi wojny najpierw w Chorwacji, potem w Czeczenii a następnie w Kosowie staną się przestrogą dla polityków, działaczy kulturalnych i religijnych wszystkich narodów w zbliżającym się trzecim tysiącleciu. Wierzmy, że zamiast narodowych waśni, możliwa jest twórcza współpraca między narodami oraz mniejszościami narodowymi.

Organizując tradycyjnie już Święto Kultury Łemkowskiej przekonujemy się coraz bardziej, że taka wzbogacająca wszystkich impreza jest możliwa, potrzebna i wielce pożyteczna. Takie święta kultury jak ŁEMKOWSKA WATRA są szczególnie potrzebne zwłaszcza po naznaczonych “ogniem i mieczem” dramatycznych, często wspólnych dziejach Ukraińców i Polaków. Od 17 lat tu na wielowyznaniowej i wielokulturowej Łemkowszczyźnie, mimo wielu trudności, organizowana jest ta nasza gościnna dla wszystkich, wielobarwna i powiewająca flagami wielu narodów szczęśliwa wyspa, w jaką na trzy dni w roku zamienia się te siedem hektarów łemkowskiej ziemi, przykrytej wspólnym dla nas wszystkich niebem.

Z nadzieją, że nasze problemy zostaną rozwiązane do końca przez odpowiedzialne władze, żyjemy współtworząc w Polsce już od dziesięciu lat demokrację i gospodarkę rynkową, u której podstaw leży własność prywatna, a której to własności w sposób bezprawny nas pozbawiono w 1947 r. Wierzmy, że obecny na “ŁEMKOWSKIEJ WATRZE” w 1998 r. marszałek demokratycznie wybranego Sejmu RP Pan Maciej Płażyński dotrzyma danej nam obietnicy i że podjęte przez Sejm RP decyzje dotyczące reprivatyzacji będą rzeczywiście “sprawiedliwie traktowały wszystkie roszczenia, które odziedziczyliśmy po kilkudziesięciu latach władzy komunistycznej”. Wierzmy także, iż szanowany przez Ukraińców jak ksiądz Jarosław Mądry poseł Jacek Kuroń nie będzie musiał – jak to określili – wstydzić się “że wciąż tak ciężko tu w naszej wspólnej Ojczyźnie być Łemkiem-Ukraińcem”.

Cieszymy się, że wszystkie nasze problemy i pragnienia z każdym rokiem coraz bardziej rozumieją i dzielą, od lat przychylnie nam i propagujące naszą kulturę środki masowej informacji, nasi nieocenieni sponsorzy, a przede wszystkim wspierający nas przedstawiciele najwyższych władz państwowych i samorządowych RP. Raz jeszcze Państwa serdecznie witam i zapraszam do wystąpień oraz udziału w tegorocznej “Łemkowskiej Watrze”, którą poświęcamy 95. rocznicy urodzin jednego z najwybitniejszych poetów ukraińskich XX. wieku, rodem z Nowicy – Bohdanowi Igorowi Antonyczowi, którego muzeum powstaje w Gorlicach, dzięki przychylności tutejszych władz samorządowych. Z twórczością tego wybitnego Syna Łemkowszczyzny zapoznają Państwa członkowie Ukrainoznawczego Koła Naukowego Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego z Krakowa.

Жичу нашим дорогим лемкам, бойкам, гуцулам і іншим українцям та вшитким гостям з краю і з-за границі штоби перебуваючи на Лемківщині повірили в слова Б. І. Антонича, який переконував што: Мали до щастя двері Захоплення і Неба Гармонії у серці – Нічого більш не треба.

Жичу нашим дорогим Лемком, Бойком, Хуцулом і іншим Українцям oraz wszystkim gościom z kraju i zza granicy, by przybywając na Łemkowszczyźnie uwierzyli w słowa Bohdana Igora Antonycza, który przekonywał, iż:

Małe do szczęścia drzwiczki
Zachwytu oraz nieba.
Tylko harmonii w sercu,
Nic więcej nie potrzeba.

Raz jeszcze dziękując za obecność na XVII. “ŁEMKOWSKIEJ WATRZE” i życząc wszystkim wielu zachwyto i upragnionej harmonii w sercach, pragnę serdecznie powitać następujące osobistości:

TYGODNIK GORLICKI

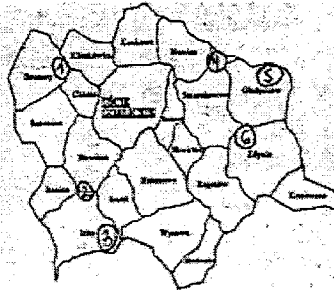
GAZETA POWIATOWA

ISSN 1232-4507

№ indeksu 323861

№ 30 (286) ROK VII GORLICE 27 VII 1999 CENA 80 zł

Zdynia Jeszcze raz o Watrze '99



Podobnie jak przed rokiem również i tegorocznej Watrze towarzyszył problem zwrotu mienia prywatnego w postaci lasów byłym właścicielom, którym udało się wrócić z wysiedlenia po akcji "Wista" z 1947 roku i którzy odzyskali bądź odkupili część swojej własności, a nie odzyskali do tej pory lasów.

Oprawie poszanowania własności udało nam się porozmawiać z Mirosławem Szypowskim, prezydentem Polskiej Unii Właścicieli Nieruchomości.

T.G. Co należy rozumieć pod hasłem - prawo własności?

M.S. Prawo własności to prawo poszanowania własności nabytej lub odziedziczonej zgodnie z prawem. Dotyczy ono rzeczy, mniej lub bardziej istotnych. Moje zainteresowanie sprowadza się do prawa dotyczącego nieruchomości. Jak wiadomo, jest to prawo nienaruszalne we wszystkich kulturach i wszystkich kodeksach cywilnych. Natomiast w Polsce w okresie komunizmu zostało niejednokrotnie naruszone, ponieważ doktryna komunistyczna zakładała likwidację własności prywatnej i wprowadzenie w jej miejsce niepodważalnej własności państwowej. Komunistom udało się to zrealizować. Do 1939 roku 93% majątku narodowego znajdowało się w rękach prywatnych. Teraz jest na odwrót, po komunistycznych konfiskatach 90% własności jest w rękach gmin i państwa. Przez 10 lat rząd nie chce oddać własności zagrabionej.

T.G. To "zagrabienie" mienia miało przecież podstawę prawną...

M.S. Państwo komunistyczne owszem było państwem prawa, ale prawą komunistycznego. Tak samo państwo faszystowskie było państwem tylko prawa faszystowskiego. Władza wprowadziła dekrety o zabranii własności prywatnej, ustawy norymberskie o segregacji rasowej. Wszystko to było prawem ustanowionym przez władzę, i nikt nie miał prawa sprzeciwu. Obecnie państwo prawa w Polsce to jeden wielki absurd. Polska nadal nie respektuje norm uznanych w cywilizowanych państwach.

T.G. Jak według prezydenta Polskiej Unii Właścicieli Nieruchomości, powinna się przedstawiać struktura własności?

M.S. W Polsce w 1990 roku, kiedy to cała własność należała do Skarbu Państwa wprowadzono ustawę o samorządzie, a w tej ustawie całą własność należącą dawniej do właścicieli prywatnych i następnie zagrabioną oddano w ręce samorządów. Obecnie samorzady zasłaniają się faktem, iż narzucono im tę własność. Nie ma nic gorszego niż samorząd. Jest to grupka ludzi wybrana w sposób pozornie demokratyczny, realizująca własne interesy, jak Polska długa i szeroka.

T.G. Własność komunalna jest w rękach gmin, natomiast osoby prywatne mają do niej prawo wieczystego użytkowania. Obowiązuje obecnie ustawa o przekształceniu prawa wieczystego użytkowania w prawo własności. Jak przedstawia się jej realizacja?

M.S. Ustawa działa słabo. Koncepcja wieczystego użytkowania to koncepcja komunistyczna. Własność należy do państwa i oddaje ono łaskawie nieruchomości warendę na 20, 30 lub śmieszne 99 lat, podczas gdy w Anglii prawo wieczystego użytkowania trwa 1000 lat. Ustawa o której mówimy, została wprowadzona w celu zapewnienia prawa własności przesiadłcom na terenach zachodnich, gdzie ziemia do niedawna była własnością Niemców. W taki sposób chroni się nasz interes narodowy. Ustawa ta działa jednak słabo.

T.G. Grupa 10 obywateli amerykańskich - Żydów złożyła w amerykańskim sądzie pozew przeciwko państwu polskiemu o zwrot własności. Jak ocenia pan ich szanse?

M.S. W tym przypadku szanse tych obywateli są ogromne. Nasza organizacja popiera ich akcję. Spotkało się to ze sprzeciwem narodowym, szowinistycznych grup, co niestety w naszym kraju jest naturalne. Ci ludzie wystąpili w imieniu obywateli polskich, nieważne czy to Żydzi, Łemkowie, Bojkowie, Huculi - wszyscy oni byli przed wojną obywatelami polskimi. Państwo chroni swoich obywateli.

Utracili oni nieruchomości jako obywatele naszego kraju. Jako szef organizacji walczącej o zwrot własności muszę ich poprzeć, narodowość nie jest ważna. Popieramy ich i dołączamy się do ich pozwu. Szanse są bardzo duże ze względu na to, iż jest to potężne lobby w Stanach Zjednoczonych, mają wpływ na Prezydenta, Kongres.

T.G. Państwo polskie deklaruje ciągłość prawną z Drugą Rzeczpospolitą. Jak natomiast rozwiązać problem ziemi znajdującej się obecnie poza granicami Polski?

M.S. Państwo ciągle występuje w tych potyczkach jako złodziej lub paser. Państwo ówczesne zawierało umowy z rządami sąsiednimi, mówiące o tym, że straty na wschodzie właściciele rekompensują sobie ziemią na ziemiach zachodnich. Ziemi tej nie dano ludziom, tylko wykorzystano na nieudolne pęgeery. Państwo zawiadnęło tym, jest to skandal do dzisiaj nie wyjaśniony.

T.G. Trudną sprawą jest również problem Łemków...

M.S. Sprawa Łemkowszczyzny powinna być załatwiona już 10 lat temu. Tych ludzi wyrzucono na podstawie dekretu z 27 lipca 1949 roku o terenach opuszczonych. Z tym, że najpierw ich wyrzucono, a potem powiedziano, iż są to tereny opuszczone. To co zrobiono z Łemkami nie jest niczym innym jak czystką etniczną robioną rękami Polaków.

T.G. Czy lasy, o które toczy się spór powinny być państwowe czy prywatne?

M.S. Lasy powinny mieć dobrych właścicieli. Przed wojną 70% lasów było w rękach prywatnych. Obecnie w Europie wskaźnik ten wynosi ponad 50%. Lobby leśnicze to lobby cwaniaczków, którzy żerują na zagrabionych lasach. W Bieszczadach przez dziesięciolecie prowadzona była gospodarka rabunkowa, więcej ścięto aniżeli posadzono. Przykładowo: kierowca państwowego autobusu i kierowca samochodu prywatnego, muszą przestrzegać kodeksu drogowego. Tak samo właściciel powinien przestrzegać przepisów o ochronie środowiska, nie wytnie on drzew bez pozwolenia.

T.G. Jednak w Polsce mamy odpowiednie prawa ustanowione przez kompetentne organy.

M.S. Każde prawo musi być zgodne z prawem naturalnym i w żadnym wypadku nie może ono godzić w ludzką godność i własność...

Anna Nowak

Музей Б. І. Антонича в Горлицях

На рідній землі поета, в Новиці і в Горлицях, 9-ого жовтня святкувано 90-ліття його народження.

Святкування мало винятковий характер і величаву оправу. В ролі співorganizаторів виступили польське і українське Міністерства культури, Посольство України в Польщі, Староство повітове в Горлицях, Самоврядни власти Устя Руского і Горлиц. Господаріом одповідальним провести свято бив голова Об'єднання лемків Александер Маслей.

Перша част свята проходила в Новиці- рідним селі Богдана Ігоря Антонича. Тота виняткова своєю красом і своєрідністю місцевіст дає шансу людині приймати твори Антонича в природнім для них контексті.

Отец Юліян Кравецкій спільно з парохом о. Васильом Стойком одправили Панахиду за поета. Артисти Львівського театру ім. Леся Курбаса одспівали пісні на слова поета і відому лемківську пісню "Ой верше мій верше", звучали Антоничови верши. Серед промовців били: вїтв гміни Устя Юзеф Радзік, представники товариств "Лемківщина" і "Холмщина": Володимир Ардан і пані Александрова. Од імени Пряшівщини промовив заступник голови СРУСР Мілан Бобак. Об'єднання українців у Польщі репрезентував секретар Головної управи Петро Тима.

При паматнику Б. І. Антонича почесни гості свята і господарє посадили штири дуби.

Директор Бюра артистичних виставок в Горлицях Здзіслав Толь зорганізував експозицію і вів урочисте єй отворіня. Одбилося оно за участю амбасадора Дмитра Павличка, консула Зіновія Куравского, голови ради культури львівской области Романа Лубківского. Місцеву самоврядувальну владу представляли: голова Ради повіту Мірослав Пшибильській, староста повіту др Анджей Вельц, бургомистр Юзеф Абрам.

Не мож уявити того роду подію без участі представників наукового світу. Коротки, але глибоки своєм змістом доповіді зачитали проф. Володимир Мокрий з У. Я. і проф. Микола Ільницькій з Львівского університету.

Акторе Театру ім. Л. Курбаса запрезентували численним глядачам словно-музичну, складену з антоничових вершів програму.

Варгат звернути увагу на значну, серед учасників подій, кількіст польської молоді і начителів, представників ріжних середовищ Горлиц.

Пані директор перемиской Шашкевичівки Марія Туцка привезла на святкування учнів.

Укспозиція посвячена Б. І. Антоничови зостане перенесена на постійне, маме надію, своє місце до Регіонального музею при улици Вузкій 7-9.

Можливо представлений вишше опис неє достаточо сугестивний, але напевно спосіб організації і проваджіня імпрези А. Маслейом і З. Тольом може служити прикладом для інших заходів "нового типу" - динамічних, залучаючих в наши справи місцеву владу, привабливих для польських сусідів.



Групова фотографія під пам'ятником Антонича



Вінок кладає Генеральний Консул України Зіновій Куравський у присутності Вїтв Гміни Язефа Радзіка та Дмитра Ридзанича

Виставка писанок

Перший раз на «Ватрі'99» в дні 23-25 липня 1999 р. в Ждині зорганізовано виставку писанок, яку своїми писанками репрезентувала пані інж. Марія Келечави з Вроцлава.

Свої експонати на Ватряне свято до Ждині авторка привезла за власний кошт та з допомогою родини, мами і двох доньок: 16 річної Марти і 11 річної Олі. Всі вони змалку малюють писанки.

В п'ятницю і суботу виставка писанок була зорганізована в лемківській хаті на ватряному полі, але люди про це мало знали й тому небагато з них відвідувало виставку. В неділю перенесено виставку біля ватряного кіоску і тоді було дуже більше зацікавлення писанками, котрі дуже подобалися оглядаючим, а були між ними й достойні гості, а серед них пан Дмитро Павличко – амбасадор України у Польщі.

В часі виставки писанок можна було купити писанки гарно запаковані в спеціальні коробки, приготовлені авторкою і одержати інформаційний фольдер творчості Марії Келечави.

Марія Келечави з Мончаків народилася вже на західних землях Польщі в Пшемкові, де насильно акцією «Вісла» виселено її родичів, що проживали в Бересті біля Криниці на Лемківщині.

Вона закінчила Економічну академію, одержуючи диплом інженера. Професійно працює як вчителька – викладач технології харчування.

Писання писанок винесла з рідного дому, в котрому щонайменше від п'ятох поколінь було практикуване. З гуцульськими узорами п. Марія зацікавилася в 1995 р. на виставі в Осолінеум у Вроцлаві і від тоді почала малювати свої писанки такими узорами.

Вона малює свої писанки традиційною технікою. Її писанки мають власний кольорит і велике багатство орнаментики, чим відрізняються від писанок інших авторів. Є вони так прекрасно виконані, що всі, які їх оглядали, були приємно й чудово зворушені. Так виконані писанки вимагають великого вкладу праці. Над одною писанкою авторка працює часто навіть три дні. Творчістю п. М. Келечави опікується проф. Мечислав Здановіч з Мистецької академії у Вроцлаві. У своїх збірках має великі колекції з гарними гуцульськими мотивами писанок, вишиванок і образив.

Її творчість є часто презентована в Польському телебаченні та по радіо а також у льокальний і загальнодержавній релігійній пресі.

Експонати п. Марії Келечави брали участь у виставах:

1. Галерея центрум культури, інформації і самоосвітньої едукатції Комплексу професійних шкіл у Вроцлаві (1988)
2. Етнографічний Музей у Вроцлаві (1995, 1997, 1998)
3. Галерея «Польський Двір» у Вроцлаві (1996, 1997)
4. Галерея «Слова і образу» у Вроцлаві (1997)
5. Етнографічний Музей в Гожові (1998-1999)
6. Етнографічний Музей у Вроцлаві (1999)
7. Клуб Промик – «Ціхи концік» у Вроцлаві (1999)
8. Клуб музики і літератури у Вроцлаві (1997, 19998, 1999)
9. Лемківська Ватра'99 в Ждині (липень 1999)
10. Лемківська Ватра в Михалові (серпень 1999)

Пані Марія Келечави одержала нагороди:

1. Першу нагороду в конкурсі «Яйця і великодні свячене», який організувала Фондація - і «Польська Цепелія» – Артистичне мистецтво у Вроцлаві (1997).
2. Від 1995 по 1999 р. признавано її першу або другу нагороду в Гожівському конкурсі писанок, організуваним

Воевідським відділом ОУП.

3. В 1998 р. признано її першу нагороду в Загальнопольським конкурсі писанок в Гожові.

4. В 1999 р. одержує «ГРАНІ ПРІ» в Загальнопольським конкурсі «Великодні писанок» в Свиноустю.

Пані Марія Келечави має тепер запрошення на заграничні виставки. Бажаємо їй далших успіхів, перших нагород, доброго здоров'я, щастя та багато сил до дальшої творчої праці для прослави нашої лемківської української культури.

Від імені
Організаторів
Лемківської
Ватри'99
Петро Шафран



Марія Келечави і її писанки на «Ватрі '99» в Ждині



AUTORKA PISANEK
WIELKANOCNYCH

- wg wzorów huculskich
- technika batik

inż. Maria Kieleczawa

50-550 Wrocław, ul. Włoczyńska 113/21
tel. (071) 338 65 93



Марія Келечави на сцені Ватри '99 в Ждині

ЗАСІДАННЯ ПРЕЗИДІЇ СФУЛО

22 липня 1999 р. напередодні "Лемківської Ватри'99" в Ждині відбулося засідання Президії Світової федерації українських лемківських організацій, в якому взяли участь її члени з поодиноких держав: з України проф. І. Щерба - секретар президії СФУЛО, доц. Степан Криницький - голова товариства "Лемківщина" в Україні, Олександр Венгринович і Володимир Ардан. Зі Словаччини: Іван Лаба - голова Центральної ради русинів-українців, проф. Микола Мушинка і Павло Богдан. З Польщі: Олександр Маслей - голова ОЛ і заступник голови президії СФУЛО, Василь Шлянта і Богдан Салей. З США: Іван Філь - фінансовий референт ООЛ. З Канади: Богдан Дуда - уповажнений Андрієм Родко (голова ОЛ Канади) до репрезентування на засіданні, ОЛ Канади.

В нараді брали участь члени контрольно-ревізійної комісії СФУЛО: проф. Юлія Френчко і Іван Дуда з України та Петро Шафран з Польщі.

Голова зборів Іван Щерба після привітання прибулих представив план праці зборів а присутні його доповнили й схвалили.

Хвилиною тиші вшановано пам'ять с.п. Михайла Ковальського - головного редактора квартальника "Ватра", який відійшов у вічність під час виконання службових обов'язків голови Воевідського відділу ОУП в Гожові.

У першій частині засідання відчитано звіт з праці голови СФУЛО Теодозія Старака й прохання звільнити його з посту голови Президії СФУЛО. Цю справу обговорено згідно зі статутом, головування Президії СФУЛО, аж до наступного Конгресу, повірено сповняти заступникові голови Олександру Маслею з Польщі.

До президії СФУЛО докооптовано голову Центральної ради русинів-українців Словаччини. Тепер до Президії СФУЛО з ЦР СРУ СР належить чотирьох членів.

В другій частині наради дискутувалося над видаванням одного центрального органу СФУЛО. Узгоджено, що видавати цей орган мають найкращі можливості представники СФУЛО в Україні. Вони погодилися при фінансовій допомозі з ООЛ

Америци і ОЛ Канади підготувати видання.

В Україні планують видати Карту Лемківщини з нанесенням на неї даних з-перед виселення і сучасих.

Проф. Мушинка привіз з собою оригінальну карту (мапу) Галичини, дуже старанно опрацьовану проф. Володимиром Кубійовичем в 1942 році. Карта великого формату з нанесеними всіма місцевостями та кількістю населення за національним і релігійним критеріями. Ця карта є дуже цінним скарбом для дослідників минулого. Дискутовано як би її "помножити", перевидати і доповнити сучасним і даними території Лемківщини.

У третій частині зборів члени Президії СФУЛО критично оцінили поблажливе ставлення України до політичного русинства, зокрема того, що черговий, п'ятий Світовий конгрес русинів відбувся в червні цього року саме на території України, в Ужгороді.

На закінчення засідання вирішено, що наступні збори Президії СФУЛО будуть організовані Центральною радою русинів-українців СР в 2000 році й мабуть тоді до СФУЛО буде прийнято шостого члена - Союз русинів і українців Хорватії.

(п.ш.)



Його Преосвященство Владика Адам на XVII Ватрі в Ждині



Маршал Сенату РП проф. Аліція Гжеськовяк під пам'ятником „Акці Вісла” на XVII Лемківській Ватрі в Ждині

Сторінка Поезії

Антін Верба

Скорбна Мати

Ходить Мати Лемковина
І жалібно плаче:
- Коли ж бо я моїх діток
Всіх разом побачу?

Одні бідні, як ті птахи,
За морем присіли,
Другі не завжди по волі
На схід полетіли.

Третіх буря-хуртовина
Геть повимітала,
Тільки пусті зажурені
Їх хижі осталися.

Знайшлись навіть сини блудні
В чужий шлях мандрують-
Закликаю- поверніться
А вони не чують.

Проїлітайте ж, хай на "Ватрі"
На вас подивлюся,
Хай я скорбна Ваша Мати
Хоч раз усміхнуся...

Антоніна Слота

Божа воля

Плинут слова з неба - я їх записую,
А тим нашим мудрим барз ся дивую.
Бог слова керує до мня по-нашому,
Така Його воля - а не по-чужому.

Не знам, чом мову мам зміняти,
Юж жадной радості не мати.
Замість лемків до купи зобрати,
То зачали в головах мішати.

В наших школах в розумі мішають,
Потім молоди дідам докучають,
же розмовляти дідове не знають.
Дідо під носом зачав мручати,
Же такого мудрого волів би не мати.

Богати краї свої гвари мають,
І їх вчени їм не докучають.
За модом не піду, не випру ся свого,
То так, як-бим ся виперла життя дідового.
Нич юж мі не зостало, нич бим не мала,
Мову би забрали, цілком бідна бим зостала.

До ратування наших слідів би-ся взяли,
Не світ од заду би тільки змінiali.
Хрести попрвертани, нови неє хто поставити,
Найважніше - мову нам змінити.

Минуло 50 років, як-ем ся вродила,
Іщи таких чудаків ем не виділа.
О віру і культуру они не барз дбають,
Але же не так гвариме, они тото знають.

Церковни образи в музеях замкнени.
Їх газдове юж давно змінени.
Цментери криками заросли,
А гроби до землі юж вросли.

Може тоти мудри до роботи би ся взяли,
При тім нашу мову би познали.
Бог віри і мови нашої не дав знищити,
позвольте нам по-нашому жити.

Наша мова не є броньом, то ся ей не бійте
і з глупоти собі вінец для хвали не вийте.
Постарайтеся, би-зме єдном дорогим ходили
І для Божой хвали разом вінец вили.

Іван Вірхнянський
Шумят гори..

Шумят гори си Карпати
Зо собом шепочут,
Певно наши любі лемки
Вернути ся хочут.

Хочут они ся вернути
В гори свої рідни
І так того повороту
Чекают все бідни.

Хочут они ся вернути
хоцби повмерати
І там собі спочивати,
Де отец і маги.

Шумят гори си Карпати
Зо собом шепочут.
Про давно минуле життя
Розповісти хочут.

Як од непамятних часів
Лемки в горах жили,
Літом своїм милим співом
Гори веселили.

Часом були важкі часи
Компери не знали
В неурожайни роки
Хліба дост не мали.

Товди везли дирва, гонти
Аж до Мадярщини
І одгамаль привозили
Хліба для родини.

Там повезли дирва, гонти,
На жнива ходили
І так своє бідне життя
Лемки проводили.

Так минали довги роки,
Літа за літами,
Міцно ся так разом зжили
Лемки із горами.

Виїджали на заробок
За моря далеки,
Дуже їх так виїхало
Аж до Гамерики.

Дуже їх там позостало,
Тнут собі ялиці.
Чути - люде орють поля,
Пасуть собі уці.
Дуже сіл є понищених
Хижи розобрани
Бідни лемки сут на захід
Силом виселяни

Хочут они ся вернути
Та закон не дає,
Бо прадідну їм земличку
Банк ей юж продає.

Шумят гори, шумят ліси,
Та й не перестають,
Коли тоти бідни лемки
Всі ся повертають.

Жеби разом собі жили
як діди-прадіди,
Жеби хліба дост все мали
І не знали біди.

Володимир Кочерга

ПЯНИЦЯ

Повічте мі приятелю,
Што ви си думате?
Діти говодни, в хижи зимно,
А ви все пропивате !

- Я вам повім мій сусіде,
Чого я собі так думам?
Як не проплю жена возме .
І все я нич не мам.

Краще як жена пінязі возме.
Діти приодіє, нагодує.
А ви тіж здравши будете
І никого не скривдите.

-Я як вишу, то і з серця
Піде вшитка біда,
А за фляшки діти для ся
Накупуют хліба.

За тоти по вині фляшки,
Діти хліба не накуплят.
Тай не схотят їх продавати,
Жеби за няня ся встидати.

Семен Возняк

ЖДИНЯ

1.
Де краса обождує природу,
Вирує свято лемківське моє.
У дні погожі тут чи в непогоду
Дзвенять пісні і радість настає.

Ось знов лунає львівська "Лемковина"
-"Хвала Маестро Вам!"- кличу на "біс"
Аж усміхнулась сонця люба днина,
Аж зашумів довкруж ватрянський ліс.

Земличко, Мово, Пісне гомінка!
Чи заслужив пошани я мольбою
Співати Вам сонетною строфою?...

Антонича б сюди, або Франка,
Щоб якнайкращою Вас вітати нині
за радощі безмежні тут у Ждині.

2.
Та закрадається тривожна дума
В акорди ці пісенної краси..
Чому вона сповита нині сумом
Земличка ця з цілющої роси?

Чому покривджено і гнано псами
Цю пісню нашу чисту, мов сльоза
Й розкидано ген по світах катами...
Скажи нам, Отче наш на небесах?

Не зазіхали на чужі ми землі.
А на своїй співали так щодня,
Бо з автохтонів лемківська рідня...

Але повергли нас часи буремні
І я радію й тужу тут сьогодні...
Чи вернуться ще дні нам великодні?

Antoni Dubiec

Podróż

Aleksandrowi Maslejowi

1
podróżuję doliną Podkarpacia
z lewej strony drogi równina
z prawej pejzaż wzgórz
w dali góry
w słonecznej poświacie
uśpione kołysaniem drzew
ciszą milczenia

2
mijam drewniane kościółki i cerkwie
słyszę głosy modlitwy

o pokój tej ziemi
rozdartej
jak morze w czas burzy

3
myślę o wyrwie w kole historii
nie zapisanej do końca
ranach
niepotrzebnych śmierciach
tej przestrzeni

4
nie chcę wywoływać
duchów gór
cierpień
cieni dusz
doliny

5
utlenione prochy
przykrył czas zapomnienia
dusze promieniają światłem
szczytów gór
krzyże drewniane
wchłonęła ziemia
żelazne w ukłonie
korodują
głos poety
modlitwą

6
na horyzoncie
tu i tam
wojskowe cmentarze

w porannej rosie
zimowym szronie
widnieją krople krwi
symbol
potęgi władzy

П. Шафран

Свидницький фестиваль

18–19 червня 1999 року Союз русинів-українців Словацької організував 45 Свято культури русинів-українців Словацької республіки у Свиднику.

Свидник це невелике окресне (повітове) містечко, в якому проживає досить багато нашого населення, а на відповідальних посадах працюють русини-українці. Прикладом може бути приматор (бургомістр) міста пан Михайл Бартко або директор Музею д-р Мирослав Сополіга.

Музей русинсько-української культури в Свиднику сповнює велике значення в розвитку нашої культури. Він міститься в двоповерховому будинку, в котрому у просторих залах знаходяться старовинни, дуже цінні пам'ятки з життя русинів-українців і не тільки зі східної Словацьчини. На партері цього будинку є також-конференційний зал, в котрому проводяться наукові конференції, наради, спіткання та висвітлюється фільми. До Музею приналежить Скансен зі старовинними будинками, між якими є корчма, возівня, хати накріті соломною, а на горбочку дерев'яна церква. Скансен уряджено на горі над амфітеатром, що його видно з цілого міста, а з музею церкву можна побачити з дуже далекої відстані.

Свидницьке свято розпочалося в п'ятницю 18 червня о год. 15⁰⁰ в будинку Музею програмою – «Світанок» відкриттям Вернісажу виставки картин Богдана Гостиняка.

В суботу 19 червня о год. 14⁰⁰ розпочалися вільні виступи фольклорних груп в місті під назвою «Запрошуємо Вас». Після того відбулося покладення вінків і квітів до пам'ятників: Воїнам, що загинули в часі війни на Дуклянському перевалі; О. Павловичу; Л. Свободі та Радянській Армії.

О год. 18⁰⁰ в амфітеатрі розпочато фестиваль першою програмою: «На народну ноту». Сценарист, режисер і конферансьє Рудольф Смотер. Виступили народні музики зі своїми солістами: «Дуброва» зі Зубного, «Яворина» з Торисок, «Суноро» зі Свидника та Янко Шкорупка з Торисок.

У другій програмі: «З дитячої кринички» (Сценаристи і режисери Андрій Куцер та Мілян Ванюга, конферансьє Марія Куниця) виступили дитячі колективи з Основних шкіл: Удолі – «Удольчанка» представила «Ігри з камінцями»; Обрябини «Підполянчик» – Дитячі ігри – Каричка: Свидника «Маковичка» – Мітловий танець і подушковий танець; Камйонки «Радість» – Рекрут: Кленової «Веселка» – Іде свадьба згори: Свидника «Сонечко» – На ярмарку: Ублі «Барвінок» – Квочки: Шариського Щавника «Щавничанка» – Гра з льялками: Бардієва «Вінок» – Чардаш: Ужгорода (Україна) «Дзвіночки Карпат»: – Дніпропетровська (Україна) «Юність сивого Дніпра».

У третій програмі «З джерел наших предків» (Сценаристи і режисери Андрій Каршко та Луїза Лазор, конферансьє Анна Ванько) виступили фольклорні групи з: Словінок «Словінка» з програмою – Хоровод: Камйонки «Барвінок» – Чепте же ю, чепте: Пихонь «Пихончанка» – Косарі: Ублі «Ублянка» – На Юря: Порача «Порачан» – Ой пряду, пряду: Снини «Старинчанка» – А на Яна, на Яночка: Свидника «Суноро» – Ой місяцю ясный: Словінок «Словінка» – У таранди: Торисок «Яворина» – Зо шлюбу: Зубного «Дуброва» – Уж пискать машина: Орябини «Поляна» – Хліб наш насущний. На закінчення, збірні фольклорні групи

заспівали: «А за нашим селом» і «Живіте людіє, на благо світа».

Четверта програма «Жменя сміху – людям на втіху» розпочалася пізнім вечером. Сценарист – Богдан Кузишин, режисер – Ладислав Бачинський, модератор – Імріх Голта. Виступили народні розповідачі: Марія Тріщ, Емілія Лаката, Анна Деймут, Яна Трущинська, Павло Маскалик, Анна Деймут і Штефан Шкимба та співацькі групи: «Пихончанка» і «Маковицький голос» а також співаки: Н і М Петрашовські, С. Гергель, М. Лабик, М. Котрадї, К. Прокса, І. Пушкар, Л. Ковач, Я. Шкорупка та Е. Мацко.

Всі чотири програми були дуже цікаві. Виступи дитячих колективів були дуже приємно відібрані глядачами з Польщі бо ж в нас так численних і так розспіваних дитячих ансамблів не має. Дуже добре, що старанно підготована третя програма пригадувала стародавні обрядові звичаї та виконування різних праць в минулому. В останній суботній програмі можна було розвеселитися та до решти розсміяти. Вона продовжилася далеко по півночі та людей у амфітеатрі було безліку і всі радо слухали жартів, гуморесок і дотепів, що їх оповідали народні артисти, гумористи і пародисти.

В неділю 20 червня Свято розпочалося о год. 9⁰⁰ Св. Літургією в церкві у Скансені Музею УРК. Там також по Службі Божій о год. 11⁰⁰ розпочалася п'ята програма «Скарби народу» – Вечорницями. Сценарист і режисер Йосиф Вархол. Виступили: «Яворина» з Ториск, «Порачан» з Порача, і «Маковиця» зі Свидника.

Сьома програма «Співи Моєї землі» розпочалася о год. 1500 (Сценарист А. Карашко, режисер Л. Бачинський й конферансьє А. Балла і С. Гій). Ця програма була прямо передавана Словацьким телебаченням в протязі одної години. У ній виступили: Дует «Вишиванка»: Люба Герус і Адріяна Балла з Кошиць, заспівали – «Зелене житко, зелене»; «Карпатянин» з Пряшева – Віталійний: «Порач» з Порача – Горичко зелена: «Вінок» з Бардієва – Грайте же мі, грайте: «Маковицький голос» зі Свидника – Чомесь мі, Ганічко: «Барвінок» з Камйонки – Газдий, міла, газдий: «Поляна» з Орябини – А мій милий з ліса іде: «Яворина» з Ториск – Фашанги: «Дуброва» зі Зубного: – Русаля: «Маковиння» зі Свидника – Танцю, танцю: «Маковиця» зі Свидника – В ритмі польки: «Піддуклянський народний український ансамбль» з Пряшева – Гопак: М і Н Петрашевські з Гуменного – Молитва матері.

По коротенькій перерві концертували: «КАРПАТИ» з Кошиць та оркест «Музики Ювеналіє»: «КАРПАТИ» з Липовлян (Хорватія): «ПИСАНКА» зі Львова (Україна): «Русинське культурно-освітне товариство» з Нового Саду (Югославія): Оксана Суч і Люба Угрин з Кошиць; «МАКОВИЦЯ» зі Свидника: «ПИСАНКА» з Ужгорода (Україна): Дитячий ансамбль народного танцю «ЮНІСТЬ СИВОГО ДНІПРА» з Дніпропетровська (Україна): «ОСЛАВ'ЯНИ» з Мокрого (Польща). На закінчення Свята затанцював і заспівав ансамбль ПУНА з Пряшева.

Цьогорічне 45-те Свято СРУ-С у Свиднику було дуже гарно зорганізоване. Всі програми проходили на високому художньому рівні, згідно з тим, що написано у програмі Свята.

Не було не запланованих перерв та очікування на поодинокі виступи. У суботній, вечірній та недільній програмах амфітеатр був майже до решти виповнений глядачами, до чого також причинилася й погода, бо вечером не було зимно а днями гарячо. Найкращими показалися, як звичайно, ансамблі з України. Вони до решти зворушили публіку, котра нагороджувала їх довгими і рясними оплесками.

На цьогорічному Святі виступило 34 колективи з 1.020 виконавцями, в тому 25 від СРУ-у, 8 закордонних (4 з України) і один словацький.

В суботу і неділю відбулися Прес-конференції, з яких можна було довідатися про всі дані Свята та про всі труднощі, що гальмують працю Центральної ради Союзу русинів-українців Словацької республіки.

В неділю дуже гарно, приємно і справно пройшло прийняття представників влади і уряду СР та достойних гостей з: Польщі, України, Хорватії, Югославії і Словаччини. Воно відбулося у ресторані з урочистим обідом, на взір «Швецького столу» Були офіційні вітання, промови, подяки та побажання й тоасти, а відтак обідні розмови.

Союз русинів-українців в Словаччині об'єднує 6.000 членів в 6-ти окресах (повітах): Гуменне – 51 Первинних організацій (гуртків), Свидник – 39, Бардіїв – 24, Стара Любовня – 16, Пряшів – 7, Кошиці – 7. Центральну раду СРУ-С становлять 39 члени, в тому 11 членна Президія. Головою ЦР СРУ-С є Іван Лаба, його заступниками: Мілян Бобак і Марія Гмиттер, а членами: Павло Богдан, Марія Гернат, Віталій Конопелець, Іван Лукач, Анна Регрут, Іван Рудний, Мирослав Сополига і Юрій Шпірко. 5 особову Контрольно-ревізійну комісію СРУ-С очолює Єва Олеар.

Кількість членів СРУ-С в порівнанні з попередніми роками незначно зменшилася, до цього причинилася головню проти-українська організація – «Русинська оброда» (підтримувана урядом Словацької республіки і проф. П.Р. Магочі з Торонта), котра голосить, що русини не мають нічого спільного з українцями і баламутить людей, а вони щораз

скоріше словакізуються, в чому рівнож допомагає зверхництво Греко-католицької Церкви. На наші греко-католицькі Парафії назначається словацьких священиків, церковні видавництва і молитовники друкуються лагінкою, а ніколи українською мовою. РО добила утворення Русинкого відділу Інституту студій і чужих мов при Пряшівському університеті, на якому не має ні одного працівника зі спеціалістичним науковим званням, а також ні одного студента (Нове життя Нр 17–18/1999), ото ж кого будуть навчати ці псевдонауковці?

Центральна рада СРУ-С організує різні Свята культури. Найважніші з них: «Свято культури русинів-українців у Свиднику», Рецитаторський огляд – «Струни серця», «Фестиваль драми і художнього слова» ім. А. Духновича в Міжлабірцях, «Фестиваль фольклору» в Камйонці, Фестиваль вокально-інструментальних груп – «На крилах пісні» в Стаціні, Фестиваль пісні – «Роде наш красний» в Гуменним, «Маковицька струна» в Бардієві, «Фестиваль духовної пісні в Снині».

В теперішніх умовах є дуже тяжко вести так велику культурно-освітню працю, коли й матеріальна поміч з року у рік зменшується, а люди стаються байдужніми.

В часі Свята не побачив я у Свиднику, як колись гарних плакатів з вишивками, які прикрашали місто та українських написив, не говорячи про українську символіку. Навіть на сцені амфітеатру не було українського напису та декорації з нашими узорами і кольорами. Матеріали з прес-конференції та всі інформації були видані тільки словацькою мовою.

Як можна було спостерігати, словакізація русинів в Словаччині проходить дуже скоро, хоч проживають вони в компактній масі, мають умови щоб розвиватися а не асимілювати.

Зайнчучи свій допис, складаю сердечну подяку від ОЛ у Польщі, Організаторам Свята, на чолі з їх головою Мілянном Бобаком та голові ЦР - СРУ-С Іванові Лабі за велику працю і труд, вкладений в проведення Свидницького фестивалю, щирю зустріч і гостинність.

Ludzkie dramaty więźniów Centralnego Obozu Pracy w Jaworznie – dziś!

Po drugiej stronie światła – ciemność. Po drugiej stronie życia – raj, czyściec lub piekło. Okazuje się, że w doczesnej wędrówce, więźniowie C.O.P. w Jaworznie przeszli czyściec i piekło. Tak można syntetycznie uściślić drogę do obozu koncentracyjnego w Jaworznie jego więźniów w latach 1947–1949.

Obóz ten został utworzony celem eksterminacji ludności ukraińskiej mniejszości narodowej, w tym społeczności łemkowskiej. Przed bramą obozu był czyściec. Jazda w bydłych wagonach bez jedzenia i picia. Wędrówka piesza od stacji Jaworzno-Szczakowa do bram obozu, to też dramatyczny epizod w tym samym wymiarze. Za bramą obozu ziemskie piekło. To nie metafora. Taka jest prawda tamtych dni, tych co przeżyli własną śmierć. Nie była to śmierć kliniczna w rozumieniu medycznym. Było to całkowite zniewolenie człowieka przez oprawców i katów obozu. Celem tej publikacji jest powrót do tamtych dni głodu, zimna, tortur i śmierci w zakresie przeżyć psychicznych. Artykuł ten jest nieśmiałą próbą przybliżenia tego co immanentne tkwi nadal w psychice więź-

niów Jaworzna. Innymi słowy chciałem w tej publikacji przedstawić to co najogólniej można uściślić jako syndrom kacetowy, lęki i fobie dnia dzisiejszego i całego półwiecza, tzw. normalnego życia więźniów po opuszczeniu bram obozu. Chciałem powiedzieć, że nie posiadam profesjonalnej wiedzy psychiatrycznej. Stąd też mój zapis ma nad wyraz powierzchowny charakter. W tym krótkim zapisie chciałem powiedzieć co się komu śniło i nadal śni przez pięćdziesięciolecie od tamtych dni. Z jakimi problemami borykają się więźniowie nadal, niezależnie od urazów fizycznych. Przedstawiony zapis to autentyczny przekaz oparty na kilkudziesięciu ich relacjach. Są to ich zwierzenia natury konfesyjnej. W gruncie rzeczy ktoś może zadać pytanie czy mogę te rzeczy upubliczniać? Sam sobie zadałem to pytanie przed napisaniem artykułu i odpowiedziałem na nie twierdząco. Uważam, że nie naruszam tu niczyich dóbr osobistych jako, że publikacja ma charakter anonimowy i identyfikacja tożsamości więźniów jest niemożliwa. Zmieniłem nawet inicjały więźniów, a w sprawach bardzo dra-

stycznych uzyskałem ich zgodę na ten przekaz. To wyjaśnienie wydaje mi się konieczne z uwagi na delikatność materii, w której się poruszam. To sprawa sfery duchowej człowieka, a więc nijako zastrzeżona dla samych więźniów i Boga. Na swoje usprawiedliwienie dodam i to, że nie poszukuję tu żadnych sensacji a w literaturze przedmiotu znalazłem podobne publikacje. Jest to syntetyczny i autentyczny zapis. "Tortury są mroczną historią ludzkości" stwierdza Inge Genefke z Kliniki Akademii Medycznej w Kopenhadze – stolicy Danii. Pani Inge Genefke jest tam lekarzem i jako jedna z pierwszych zajęła się problematyką terapeutyczną ofiar systemów totalitarnych funkcjonujących tu i teraz i w nieodległej przeszłości; nazizmu i komunizmu. Ludźmi zniewolonymi i torturowanymi "łatwiej jest zespolic połamane kości niż wyleczyć złamanego ducha" – mówi pani doktor. Badania wykazały, że 75 spośród 100 ankietowanych ofiar stalinowskich w Polsce w 40 lat później wciąż wykazywały objawy ciężkiego stresu pourazowego lub żyło w stanie ciągłego przygnębienia. ("Reader's Digest" – styczeń 1999 r., str. 54 – przyp. autora). Bardzo niewiele powraca do świata żywych. Innymi słowy do normalności egzystencjalnej w sensie psychicznym. Podobne refleksje nasuwają się z relacji więźniów obozu koncentracyjnego w Jaworznie. Wszyscy więźniowie bardzo emocjonalnie reagują na wspomnienia przeżytego koszmaru tortur i głodu. Posłuszę się w tym miejscu przykładami. 75-letniemu więźniowi Jaworzna J.K. przez pięćdziesiąt lat śni się tego rodzaju sen: jako kilkuletnie niemowlę wyciąga rączki do matki i woła "mamo daj chleba, jestem głodny". Zapytałem czy może w dzieciństwie rodzice go źle odżywiali. Okazuje się, że nie. Ten sen jest skutkiem przeżytego głodu w obozie koncentracyjnym w Jaworznie, niezależnie od przeżywanych we śnie koszmarów tortur; około 70-letnia więźniarka obozu Z.J. po dziś dzień ma uraz do osób umundurowanych, nawet na umundurowanego listonosza, który doręcza korespondencję. Na widok osób umundurowanych ucieka i ukrywa się we wnętrzu domu, przeżywając ogromne lęki. 72-letni więzień L.K., który czekał na rozprawę w budynku sądu, po opuszczeniu gmachu nie był w stanie trafić tam z powrotem. Dopiero ja wskazałem gmach, który znajdował się naprzeciw po drugiej stronie jezdni. Oświadczył, że sam nie trafiłby do tego samego miejsca, w którym przed chwilą był. Ponadto twierdził, iż bardzo często odczuwa irracjonalne lęki, przeżywa straszne koszmary sennie zadawanych tortur, krzyczy w nocy, co sygnalizują mu najbliżsi członkowie rodziny. Oto fragment z opinii psychiatrycznej biegłego sądowego psychiatry dot. więźnia C.O.P.: "Przeżycia z młodości, z którymi, zwłaszcza od czasu przejścia na emeryturę, nie może sobie poradzić dotyczą jego pobytu w wieku 17/18 lat w Centralnym Obozie Pracy w Jaworznie, w którym przebywał jako więzień od 14.05.1947 do 17.01.1948 r. W obozie tym przebywali mężczyźni w wieku 16-19 lat oraz 50-60 lat z przewagą tych starszych. Starsi pracowali w kopalni, a młodszy, wśród których on się znajdował, nie wykonywali żadnej pracy, codziennie natomiast, często w nocy, byli całymi godzinami musztrowani i przesłuchiwani. Bito ich przy tym deską albo gumowo-drewnianą pałką po całym ciele, po pośladkach, po piętach, także dłonią po twarzy. Od uderzeń dłonią w twarz i lewe ucho zaczął gorzej na to ucho słyszeć i zaczął od tego czasu słyszeć w tym uchu szum i dzwonięcie, które później przeniosło się i na drugie ucho. Szczególnie okrutne były metody przesłuchań. Badany płacze gdy o tym opowiada. W czasie przesłuchań podłączono druty do małych palców rąk i włączono prąd wytwarzany aparatem z dwiema dużymi tarczami, które poruszano korbą. Tego nie można było znieść i później, a także coraz częściej i obecnie śnił mi się i śni ten prąd i przesłuchujący go ludzie. Nazwisk osób przesłuchujących go nie pamięta, pamięta natomiast nazwiska tych, którzy go musztrowali i byli dla niego wyrozumiali. W obozie mieszkał we wspólnym pomieszczeniu z 60-cioma innymi osobami, panowała tam wszawica, były pluskwy. Często cierpieł z powodu głodu". Nie piszę o innych skutkach w zdrowiu psychicz-

nym i fizycznym więźnia. Są porażające ludzką wyobraźnię, a ich przekaz mógłby być bardzo bolesny dla więźnia. Artykuł, który prezentuję czytelnikom jest adresowany nie tylko do nich. Jego adresatem jest Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, która w Konstytucji zawiera zapis demokratycznego państwa prawa wywodzącego się z tradycji chrześcijańskiej. Sądzę, że nadszedł czas aby naprawić ogromne zło wyrządzone ludziom z istoty rzeczy całkowicie niewinnym. Ich jedyną winą było, że należeli do ukraińskiej mniejszości narodowej, w tym społeczności łemkowskiej i wyznawali wiarę w nieco odmiennej liturgii chrześcijańskiej. To wszystko; nie było żadnych podstaw rzeczowych do takiego zniewolenia człowieka i unicestwienia znaczącej ilości więźniów. "Śmierć pojedynczego niewinnego człowieka jest zbrodnią" stwierdził miron Stefan Dziubina w kazaniu na miejscu pochówku pomordowanych w Jaworznińskim lesie. Wg oficjalnych danych unicestwiono tam ponad 160 więźniów. Bardzo wielu zmarło w bardzo krótkim czasie po opuszczeniu obozu na skutek krańcowego wyczerpania fizycznego i psychicznego. Brak w tym zakresie oficjalnej statystyki. O tej zbrodni nie można zapomnieć, nawet jeżeli w intencji chrześcijańskiej ukraińska mniejszość narodowa, w tym społeczność łemkowska może ją przebaczyć. Nadszedł czas aby u progu mijającego w tym roku 10-lecia demokratycznego państwa prawa sprawę tę definitywnie zakończyć. Na tego rodzaju gest zdobyli się Niemcy, którzy chcą zamknąć kwestie odszkodowawcze zbrodni nazizmu. Wyrażam głębokie osobiste przekonanie oraz przekonanie poszkodowanych więźniów obozu koncentracyjnego w Jaworznie, że również najwyższe władze Rzeczypospolitej uporażą się ze zbrodnią systemu komunistycznego popełnioną na ukraińskiej mniejszości narodowej w tym społeczności łemkowskiej. Nie można chować głowy w piasek. Świat jest u progu trzeciego tysiąclecia. Zbrodnie typu nazistowskiego i komunistycznego powinny przestać nas nękać. Nadszedł czas aby Zarządy Związku Ukraińców w Polsce i Zjednoczenia Łemków zasiedli do wspólnego stołu i kwestie odszkodowawcze ostatecznie uregulowali. Gwoli prawdzie trzeba stwierdzić, że organizacje te bezustannie pukają do drzwi władz Rzeczypospolitej lecz bez żadnego skutku. Myślę, że ten mój głos nie pozostanie głosem wołającego na pustyni. Tego rodzaju sytuacja nie powinna trwać dłużej. Załatwienie uprawnień kombatanckich i naprawienie poniesionych krzywd w sferze prawa cywilnego jest koniecznością. Jest po temu pełna płaszczyzna formalno-prawna bez potrzeby nowych działań legislacyjnych. Trzeba wykazać tylko dobrą wolę bez poszukiwania wybiegów prawnych na salach sądowych. Poszkodowani bowiem niczym nie zasłużyli na tego rodzaju powtórne przeżycia. W obozie koncentracyjnym byli bici deskami, gumowymi pałkami, rażeni prądem elektrycznym, unicestwiani głodem i chłodem: na sali sądowej są porażeni martwymi paragrafami prawa rodem z systemu komunistycznego. Nic z tego nie rozumieją; wielu z nich to analfabeci. Przyznam się szczerze, że ja też tego nie rozumiem. Tam gdzie mamy do czynienia ze zbrodniami ludobójstwa nawet kazuistyczne prawo karne odstąpiło od jego fundamentalnej zasady *lex retro non agit* (tłum. polskie - prawo nie działa wstecz) w zakresie ścigania zbrodniarzy i przedawnienie zbrodni. Odwołanie się do przedawnienia w cywilistyce powinno też stanowić o nadużyciu prawa.

Antoni Dubiec

p.s. ZG Zjednoczenia Łemów ponadto stwierdza, że zbrodnia Jaworznińska popełniona na ukraińskiej mniejszości narodowej w tym społeczności łemkowskiej, jest zbrodnią prawa międzynarodowego. Oznacza to, że przepisy podpisanej i ratyfikowanej konwencji przez Rzeczypospolitą Polskę mają pierwszeństwo przed przepisami prawa krajowego. Skutkiem prawnym jest to, że ściganie sprawców tej zbrodni, jak i roszczenia cywilno-prawne z tego tytułu są ponad czasowe, stąd też zarzut dotyczący upływu przedawnienia podnoszone przez podmioty reprezentujące Skarb Państwa są chybione.

...презерваме стари фотографії...

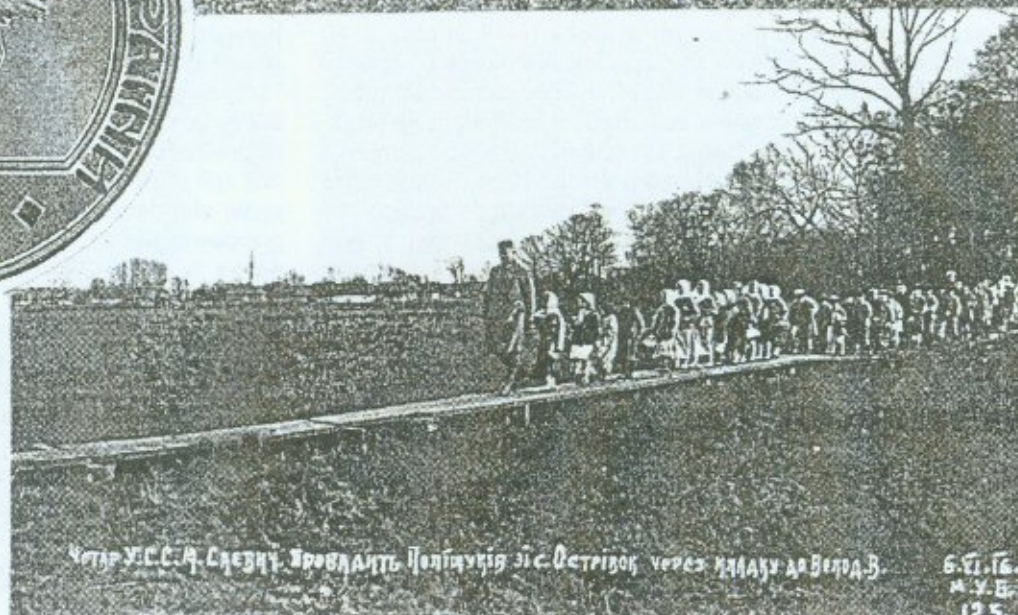


Мешканці Ветліни з яких були й Українські Січові Стрілці 1918 рік

Нарада УСС



Відзнака за заслуги УСС



Четирь УСС. А. Слезняк. Прохлять Політупція зі с. Острівок через млиаку да Велод. В.

... і стари документи ...

Хроніки парохії Берест і Поляни – продовження

... Ева Gogoc ofiarowała do Cerkwi Połańskiej w roku 1833 kilka sztuk przędzy lnianej w intencji na światło w czasie jej pogrzebu za nią czynionego upominku uroczystego. Hryc Tkaczyk darował... na ogień. X. Paroch miejscowy ofiarował do Cerkwi Bereskiej fłaszczkę rżniętą na wino Ś. Osyf Mikitiak dał 8 fem na ofiarę w dodatek do białego apparatu do Cerk. w Beresie. Katrena żona Nikity Tkaczyka sołtysa darowała do Cerkwi S. Bereskiej chustkę białą z kwiatami czerwono-niebieskimi dnia 26 Kwietnia 1836. Dnia 21 Maja 1836 według kalend. greck. w dzień SS Konstantyna i Ieleny – kupiono za staraniem miejscowego Parocha X. Iózefa Hojnackiego do Cerkwi S. w Beresie 6 Lichtarzów mosiężnych dużych na ołtarz wielki – za 70 fr WW. W ten sam dzień i Ewangelia pięknie okuciem ozdobiona za ... f. WW. W roku 1836 w miesiącu Maja cmtntarz dla grzedania umarłych w Polanach przeznaczony, murem objędziony i futką opatrzonej został za staraniem miejscowego Parocha w Beresie X. Iózefa Hojnackiego. – W roku 1836 ukończył Stefan Tkaczyk budowlę kapliczki niżej wsi Beresta położonej, do której dnia 23 Czerwca tego samego roku obraz wniesiony i uroczyscie przez miejscowego Parocha X. Iózefa Hojnackiego błogosławionym został. Wszystko uzupełniono nakładca wspomnianego Stefana Hojnackiego rolnika w Beresie. W roku sprawił X. Iósef Hojnacki Paroch w Beresie korytko porządne do pieczywa proskur przeznaczone wartające... XWW – do Cerkwi S. w Beresie. Aleksy Głuch kupił dnia 2-go Lipca 1836 piękną fłaszczkę na wodę do Cerkwi w Beresie. W roku 1836 w murze opasującym Cerkiew Parafialną w Beresie drzwi ucyniono prowadzące na Cmentarz Parafialny.

Anastazja wdowa po s.p. Tymku Kowej ofiarowała 6 fWW i... na sprawienie stichara do Cerkwi S. w Beresie dnia 7-go Lipca 1836. Czasosłow mały kupiono dnia 7 Sierpnia 1836 za 30 FWW do Beresta. W roku 1836 w miesiącu Sierpniu zrobiła JP. Marya Hojnacka wdowa po s.p. Ianie Hojnackssim Parochu w Czarnej dwa stichary porządne do Cerkwi Parafialnej w Beresie z płótna cienkiego – naladem Maryi Mikitiak od miejscowego Parocha nabytego. W roku 1836 sprawiono nakładem i staraniem I.X>I. Hojnackiego Parocha w Beresie piękną żółto-jedwabną... przed ... ołtarzową. W roku 1836 sprawił I.X>Iósef Hojnacki Paroch Beresta własnym nakładem i staraniem pudełko zamykane porządne w odwiedzanie chorych użyć mające. W roku 1836 Iósef Mykytiak wraz z żoną swoją kupi-

Handwritten text in Cyrillic script, likely a church register or account book. It contains entries for various dates and items, such as: 'W roku 1836...', 'Dnia 24 Października...', 'Dnia 28 Października...', 'Dnia 10 Listopada...', 'Dnia 11 Listopada...', 'Dnia 6 Stycznia...', 'Dnia 18 Kwietnia...', 'Dnia 19 kwietnia...', 'Dnia 23 kwietnia...'. The text is written in a cursive hand and is somewhat faded and difficult to read in places.

li pasek biały ...blaszkami okręcany za 5 fWW do Cerkwi Ś. w Beresie. W roku 1836 dnia 24 Października kupiono wosku 4 funty za 9 fWW do Cerkwi Bereskiej... Dnia 4 Października kupiono 2 lichtarze mosiężne do Cerkwi Bereskiej. Dnia 10 Listopada 1836 darował Ian Lorczak w Polanach 10 sztuk świec dużych woskowych do cerkwi tamecznej a 2 świece duże woskowe do cerkwi Parafialnej w Beresie. Dnia 11 Listopada 1836 sporządzono do Cerkwi w Beresie aparat czerwony atlasowy z dnem zielonym. Dwa stare poboczne ołtarze wymieniono w Cerkwi. 1837. Dnia 6 Stycznia postawiony nowy kryłos dla diaka i pulpitu na ombonie przyprawiony za staraniem miejscowego Parocha w Cerkwi Paroch. w Beresie. Paroch miejscowy X. Iósef Hojnacki wystarał się o reperację Cerkwi w Beresie plebanii i ekonomicznych budynków tamże, tudzież o wybudowanie szkoły trywialnej w Beresie - u względnych zwierzchności. Dnia 18 Kwietnia kupiono wosku 6 1/4 funtów za 8 f 59 XWW. Wosku Cerkiewnego było 1/26 funtów, miodu zaś po 5-ciu ulach Pszcół Cerkiewnych około 4 Garncie. Dnia 19 kwietnia kupiono wosku 17 funtów za 93 fr 42 XWW i miotłę ryżową do zamiatania Cerkwi za 15 XWW. Dnia 23 kwietnia 1837 w Poniedziałek Wielki, sprawił Antoni Warcholak mieszkaniec w Beresie piękny aparat cum requisiti czerwono-jedwabny złotem i srebrem haftowany za 82 fWW do Cerkwi Parafialnej w Beresie.



Подяка

Сердечно дякуємо жертводавцям, що переказали на видавництво кварталника «ВАТРА»:

- Отцю Степанові Дзюбині за - 100,- зл
- Іванові Шафранові з Едмонтону за - 50,- канад. доларів

Так само складаємо щиру подяку офіродавцям за переказані гроші для розбудови Лемківської оселі (Ватряного поля) в Ждині:

- Миколаєві Михалику - Гожов - 200,- зл
- Галині Єдинак з Волова за - 100,- зл
- Realief foundation of Lemkovstchyna - 700\$
- Організації оборони Лемківщини - 250 \$
- Організації оборони Лемківщини - 300\$

Головна управа
Об'єднання лемків
Редакція ВАТРИ

HISTORIA BLISKA KONKURS

Fundacja im. Stefana BATOREGO oraz Ośrodek KARTA ogłaszają czwarty konkurs dla uczniów szkół średnich poświęcony historii bliskiej. Bliskiej – bowiem w centrum naszego zainteresowania jest historia, której wielu uczestników i świadków, ofiar i bohaterów jeszcze żyje. Bliskiej również dlatego, że proponujemy młodzieży podjęcie samodzielnych badań nad historią we własnym otoczeniu.

Temat konkursu 1999/2000

„RODZINA W WIRACH HISTORII”

Opowieści o rodzinie są szczególną formą odzwierciedlenia ciągłości dziejów, los „najmniejszej komórki społecznej” zawiera w sobie „genetyczny” zapis niekiedy całej epoki.

Chcielibyśmy namówić do takiego spojrzenia na mijające stulecie, by zobaczyć, czym w zawirowaniach historii był los wybranej (niekoniecznie własnej) rodziny. Zależy nam, by uczestnicy konkursu wydobyli z jej przeszłości takie momenty – w których stała się ona znaczącym uczestnikiem i świadkiem historii.

Na konkurs nadsyłane mogą być wyłącznie prace oryginalne, oparte na samodzielnie zebranych, wcześniej nie publikowanych materiałach źródłowych (wywiady, kwerendy w archiwach domowych czy publicznych), powinny zawierać krytyczną ocenę wiarygodności źródeł, dowodzić zdolności wyciągania wniosków.

Dopuszczalne są różne formy: opracowany zbiór dokumentów; zdobyta i krytycznie opracowana relacja świadka lub świadków historii; zbiór zdjęć z autorskim opisem i komentarzem, opracowany dziennik czy pamiętnik; amatorski film wideo, audycja radiowa; również inne formy, także mieszane.

Praca może być podejmowana indywidualnie bądź grupowo, pod czyjąś opieką lub samodzielnie.

Termin nadsyłania prac – do 3 marca 2000. Konkurs zostanie rozstrzygnięty do 10 czerwca. Jury przyzna uczniom nagrody i wyróżnienia indywidualne i zespołowe, a nauczycielom wspierającym uczniów – wyróżnienia specjalne. Na nagrody i wyróżnienia Fundacja im. Stefana BATOREGO przeznaczyła 66 000 zł.

Szkołom, które zadeklarują do 30 września zamiar uczestniczenia w konkursie – wyślemy komplety niezbędnych materiałów informacyjnych i instruktażowych. Te, których uczniowie wzięli udział w trzech poprzednich konkursach, otrzymają materiały bez zgłoszenia.

Zgłoszenia i prace należy nadsyłać pod adresem: Ośrodek KARTA, 02-536 Warszawa, ul. Narbutta 29, gdzie można także uzyskać wszelkie wyjaśnienia, tel. (0-22) 848-07-12, fax (0-22) 646-65-11, e-mail: historia.bliska@karta.org.pl

Prezes Fundacji BATOREGO Aleksander Smolar
Prezes Ośrodka KARTA Zbigniew Gluza



З права Єжи Гофман та Зеновій Куравський і Олександр Маслей під час V Днів Гуцульських у Гладішові

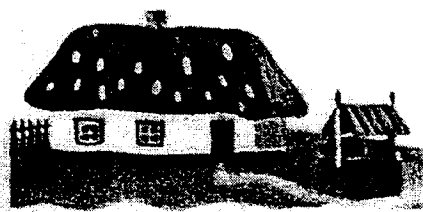


Управа Відділу ООЛ в Торонто 1965 р. ім. Отця Вербицького

ДИТЯЧА СТОРІНКА

Колискова

Люлю, люлю, мій синочку,
 Справлю тобі колисочку.
 Справлю тобі колисочку
 Та й повішу на дубочку.
 Сонце зійде, обігріє,
 Роса впаде та й скупає,
 Листок впаде та й накриє.
 Будуть пташки прилітати
 І синочкові співати.



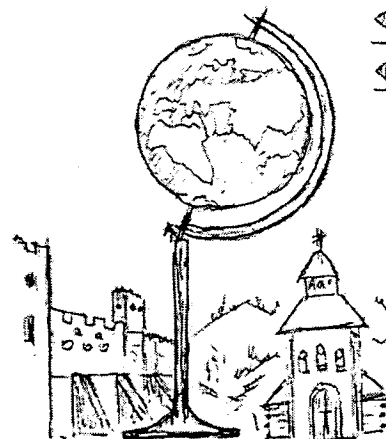
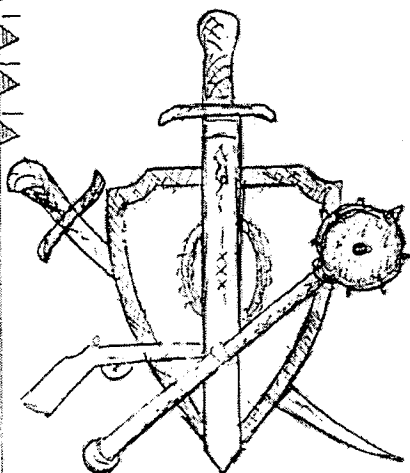
$$\begin{array}{r}
 - 2 + \square - 9 = - 5 \\
 + \quad + \quad + \quad + \\
 \square + \square + 3 = \square \\
 + \quad + \quad + \quad + \\
 5 + \square + \square = 7 \\
 \hline
 \square + 8 - 4 = 11
 \end{array}$$

МАТЕМАТИЧНА ХРЕСТІВКА

В порожні квадрати вписати цифри так, щоби повстали правильні розв'язання.

За властиві розв'язання чекають книжкові нагороди.

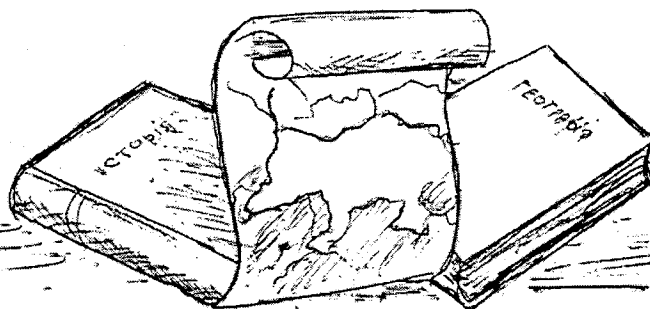
36



Мазикевич Андрій

Андрій Мазикевич народився в м. Угнів
рава Руського повіту Львівського во-во. (Тепер
ПР). До гімназії ходив у м. Жовкої.

Університет закінчив у Львові.
Працював у Косцюжині на Поморі, відтак в
Іновроцлаві (Польща). У 1940 - 1944 роках
викладач і заступник директора в Українській
учительській семінарії в Кричиці. З 1945 року
працював у Цешині, де тяжко захворів.
Помер 19 листопада 1946 року. Похований у
Цешині.



До 70 річчя

Петро Шафран

Народився 1-ого жовтня 1929-ого року в селі Перунка біля Криниці на Лемківщині в сім'ї рільників Михайла й Ірини (з Меренів) Шафранів.

Початкову школу закінчив у рідному селі, в 1943-1944 був студентом Української вчительської семінарії в Криниці. Сільсько-господарський технікум закінчив в Кросні, Академію Рільничу у Вроцлаві, одержуючи диплом інженера рільника, а післядипломні студії у Варшаві - Брвінові.

Працював в комплексі державних, рільничих господарств в Хоб'єні, а від 1945 року аж до відходу на пенсію, як вчитель в Комплексі шкіл рільничих в Шпротаві й Ганчовій.

П. Шафрана, як всіх українців у Польщі депортовано акцією "Вісла" в 1947 р. на західні землі Польщі. Повернувся в 1966 р. на Лемківщину, але не до рідного села, бо повітової влади Нового Санча заборонили лемкам-українцям і циганам оселятися на території їхнього повіту (району).

У Ганчовій, з його приводу в 1969 р. створено гурток Українського суспільно-культурного товариства. Пізніше організовано гуртки УСКТ в інших селах та створено Повітове правління УСКТ в Горлицях, в якому П. Шафран стає секретарем, рівночасно виконуючи функцію заступника голови Воевідського правління УСКТ в Перемишлі. Від 1972 р. бере участь у всіх з'їздах УСКТ і є обраним членом Головного правління УСКТ, а пізніше головою товариського суду УСКТ, Після утворення ОУП є членом головного товариського суду ОУП до 1996 р.

П. Шафран в 1989р. є одним з перших організаторів Об'єднання лемків в Польщі. Його вибирають секретарем Президії тої організації. Цю функцію сповнює до III-ого з'їзду ОЛ, що відбувся 18 жовтня 1997 року. Тоді попросив о звільнення з приводу послаблення здоров'я. Тепер є членом Головної управи ОЛ, відповідальним за випуск квартальника "Ватра", котрий співредагує. Вже вийшло з друку 25 поодиноких номерів, одноразовий тираж яких виносив 1000-1200 примірників. Є він також постійним дописувачем тижневика "Наше Слово", що його видає ГУ ОУП у Польщі, редагує "Лемківську хроніку". Кожного року бере участь в організуванні Свята лемківської культури - "ВАТРА" в Ждині.

П. Шафран одружений з Теклею з Ковальських. Мають двох синів і оба закінчили Український ліцей в Лігниці та поженилися з українками. Старший, Михайло закінчив Економічну Академію, працює в Зеленій Горі одружений з Іриною, мають трьох синів: Ореста, Бориса, Мирослава й дочку Аню. Молодший Роман проживає в Едмонтоні (Канада), одружений з Данею, мають сина Михася.

Редакція

ГУ Об'єднання Лемків



Петро і Текля Шафран з онуками

ЛЕМКІВСКА ХРОНІКА

1. липня 1999 р. В ден 223 річниці незалежності США, Генеральний консуль США в Кракові запросив представників Об'єднання лемків на урочисте святкування, в яким брали участь: Александер Маслей - голова ОЛ і Василь Шлянта - член Головної Управи ОЛ.

23.08. Александер Маслей спіткався з Генеральним консульом Німеччини др-ом Готфрідом Цейтцом в справі культурно-освітньої співпраці.

24.08. А. Маслей і В. Шлянта провели розмову з віце-міністром Рільництва Генриком Вуйцом в справі повернення лемкам їх, забраного в 1947 р., майна

25.08. А. Маслей і В. Шлянта спіткалися з Мірославом Шиповским - президентом Польської унії власників нерухомого Майна, в департаменті національних меншин. Обговорювано справу реприватизації.

25.08. В Міністерстві культури і мистецтва з віце-міністром Славоміром Романяком і директором Департаменту національних меншин Єжи Бісяком спіткалися А. Маслей і В. Шлянта в справі фінансування культури національних меншин в Польщі.

27.08. В Горлицях Дмитро Павличко - амбасадор України в Польщі, Зеновій Куравський - генеральний консуль України в Кракові, Роман Лупківський - директор обласного відділу культури у Львові і Александер Маслей - голова ОЛ, спіткалися

з керівництвом Староства і міста Горлиці та переказали привезени перші експонати для організованого Музею пам'яті Богдану І. Антоничу в Горлицях.

29.08. В Горлицях одбилосся засідання Президії ГУ ОЛ, на котрим обговорено вступне розчислення "Ватри'99". Як поінформував А. Маслей - голова ОЛ, XVII- та Ватра'99 могла одбитися завдяки спонсорам, котри допомогли фінансово: - Бровар "ОКОЦІМ" - 7.000,- зл. ПЗУ - Краків - 3.500,-зл. Уряд гміни Устя - 3.500,- зл. "МАТІЗОЛЬ" СА Горлиці-3.000,- зл. Петро Сич, Фірма "ОКМЕЛ" з Міжрича- 3.000,-зл. та кілька іншим жертводавцям, за што належится їм сердечна подяка. Гнеска є 14 вересня а Міністерство культури і мистецтва не переказало гроши на дофінансування "Ватри'99", згідно з умовом підписаном в березні т.р. (В минулих роках на організуваня "Ватр" дотація била переказувана в липні.)

Того року в повіті Горлиці і воєвідстві Малопольским для Лемківской XVII-той Ватри, але на свято V-их гуцулских днів (што їх організує влада Горлиц) знайдено в Старостві 20.000,- зл.

Тогорічна Ватра одбилася на кредит. В більшій частині била фінансувана з власних засобів членів Президії ГУ ОЛ і позичок, котрих неє з чого звернути. З той причини докладне розрахуваня Ватри переложено до часу реалізації признаної дотації з М.К. і М.

30.08. В Горлицях одбилосся спітканя керівництва Об'єднання лемків з п. Залевским- представником Політичного габінету Міністерства рільництва і харчової господарки. Обговорювано справу звернення одобраного лемкам 1947 році майна.

6.09. Стефан Клапик- член президії ГУ ОЛ брав участ в спітканю з віце-міністром рільництва Ришардом Бжезіком та директором рільничого департаменту Яном Беляком. С. Клапик представив правну експертизу для звороту заграбованого лемкам майна.

6.09. Стефан Клапик - скарбник ГУ ОЛ- зложив в Міністерстві культури і мистецтва внески на дофінансування програмів Об'єднання лемків в 2000 році. Пригадав тіж о конечности якнайскоршого переказаня гроши на організацію минулої "Ватри'99".

Степан Семенюк

На полиці з книжками

В варшавському видавництві "Тирса" побачила світ нова книжка Богдана Гука з серії "Закерзоння" - 1947. ПРОПАМ'ЯТНА КНИГА завдяки дотації Фондації дослідження Лемківщини в Америці.

Книга охоплює історію 47 місцевостей з повітів: Перемишль, Лісько, Новий Санч, Сокаль, Рава Руська, Доброміль, Грубешів, Любачів, Березів, Ярослав, Сянік, Білгорай, Володава, Біла Підляська. Сьогодні деякі згадані повіти поділені польсько-українським кордоном (з волі "старшого брата").

Книжка "1947" має підтитул "Пропамятна книга" ще й тому, що на згаданій території українського відвічного буття сьогодні нас майже нема. Залишилась пам'ять, як в жидів про Обітовану Землю, до якої вони повернулись; залишилась пам'ять, яка не дає забути і кличе: ВЕРНІТЕСЯ! Тому в книжці знайшлись матеріали не лише про зловісну акцію "Вісла" і її наслідки для нас, але й про щоденне життя наше до 1947 року- працю, радість, злидні і змагання за державність.

"1947", для українців з цих західних наших рубежів, означає й кінець одного й початок іншого життя. Але чи справді кінець? Сам автор у своєму слові так пише:

"Скільки ж то років ми нездатні зрозуміти хто ми, звідки і куди йдемо, що діється з нами? Зло сягнуло до самих основ - віднято ґрунт з-під ніг. Як зрозуміти та як відчути? Нема ґрунту, з якого ми росли як ми й відчували себе як себе. Змінливий "світ" акції "В" не дає себе вловити, стримати - він іде тай іде, а ми йдемо в нім услід за ним. Нема нам місця серед білого світу, що не було б сповнене безликістю Злого.

І все ж стоїмо перед високим наказом скинути з себе цей тягар. Не можемо не перемогти. Мусимо рятуватися як чутливі й розумні, здатні вертатися до основ. Мусимо залишитися здатними до зустрічі, розмови, рятувального знаку троєперсної долоні. Витримаймо. Так треба".

Не треба бути доскіпливим, щоб зрозуміти, що найкращим лікарством на повернення ґрунту під ноги, "повернутися до самих основ", повернути собі віднятий ґрунт з-під ніг", що чимало вже й зробило. Але... мимовтрат, великих втрат! всеж таки витримали. будемо вірити, що ПРОПАМ'ЯТНА КНИГА Богдана Гука допоможе повернутися до основ тим, які ще не відчувають себе як себе, за що Авторіві наша вдячність.

"1947" це розповіді майже дев'ятдесяти свідків про історію як пам'ять людська сягає в глибіню, багато ілюстровані світлинами - їх аж 291! - з життя людей і їх побуту - релігійних і національно-культурних заходів, ...але й пам'ятників борцям за волю України воякам УНР, СС, УГА, УПА і інших, ще існуючих і зруйнованих будівель і споруд. Навіть не читаючи КНИГИ, а тільки переглядаючи світлини, читач побачить і зрозуміє, як багате було життя наше в різні часи до 1947 року; Тут і учасники спортивних товариств "ЛУГ" і "СОКІЛ", в яких були дуже активні жіночі секції, тут і діяльність культурно-освітніх інституцій як "Просвіта", "Союз українок, парохіальних громад, які всі разом або окремо організували різні курси, табори для молоді і діточі садочки, ...були такі і то навіть по селах. А діяльність кооперації нашої, за кошти якої, власне, багато заходів було здійснювано. Боже, яке дійове життя

було тоді нашої молоді, яким розмаїттям культурно-релігійної і національної діяльності воно бриніло. як голублений, нпр., був народний одяг на щодень і свята. І подумати, все це робилося без спонсорів, а може якраз тому? З любови до свого я, з шани до СЕБЕ САМОГО!

Звертає увагу ще одне. На цих наших західних окраїнах, віками відірваних займанцями від решти України, була леліана свята ідея нашої СОБОРНОСТІ, люди жили героїкою КРУТ, Київської і Козацької української держави...

Великим трудом Автора належить визнати складення списку майже 700 осіб і їх долей, репресованих москалями, поляками, німцями і їх помічниками; списки воїнів УПА і членів ОУН. За відносно короткий час були тут - іноді двічі - поляки, австрійці, москалі, німці, і кожний по-своєму грабував, нищив і депортував, арештовував і розстрілював.

Ці, здавалося би, спокійні розповіді-спогади (хоч багато з них треба віднести до документальних *sensu stricto*), не можна читати без зворушень і подиву для тих, які творили тут нашу історію. Є тут і епос праці і героїзм політичних змагань і боротьби зі зброєю в руках; трагізм вигнання і змагання за збереження національної тотожності на виселенні, за виживання в Польщі і в Московщині; мартирологія по невиграній війні і перемога віри в справедливість боротьби за НЕЗАЛЕЖНІСТЬ; органічна праця тепер і ...повертання...

Закінчується КНИГА великим показником імен і показником географічних назв, в першому понад три тисячі імен, а в другому понад тисячу назв місцевостей.

Складаючи подяку Авторіві за цю КНИГУ, позволю собі побажати, що в наступних - а вони обов'язково будуть - книжках Б.Гука знайдуться матеріали з наших міст і найдалше висунутих на захід місцевостей - Шляхтова. Явірки і біла та Чорна Вода. Адже не дарма в польських публікаціях можна зустріти, що Явірки були столицею Шляхтовської Русі.

"1947. ПРОПАМ'ЯТНА КНИГА", Богдан Гук, Варшава, "Тирса", 1997.

ВШАНУВАННЯ ПАМ'ЯТІ о.В. ШЕВЧУКА



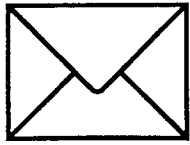
Спільна фотографія частини учасників – вшанування пам'яті капелана УПА о. «Кадило». Стоять в середині о. митр. С. Дзюбина, обік нього на ліво Степан Костик з Японії та Теодозій Старак – голова СФУЛО.



Дошка – пам'ятник о. Василеві Шевчуку «Кадило», приміщена на фасаді головного будинку Педагогічного інституту в Дрогобичі, де колись навчався капелан. Таблиця виконана з бронзи. Посвячення відбулося 23.08.1998 р. з більшою участю священників – очолованих владикою Самбірсько-Дрогобицької єпархії Юліаном Вороновським, багатьма видатними людьми і представниками держадміністрації. Були також присутні: митр. С. Дзюбина, друг о. «Кадило» та його рідна сестра Ірина Шевчук-Печериця.



Під таблицею пам'яті о. «Кадила», яка знаходиться на стіні Педагогічного Університету у Дрогобичі стоять: зліва Степан Костик і Василь Тхір.
С. Костик



Листи до Редакції

Дорога редакціє «Ватри»

Листа Вашого і черговий номер часопису одержав 10 квітня 1999 р., а в попередньому часі відповідно і попередній перший номер журналу.

Від усього щирого серця складаю Вам щиросердечну подяку за гарні і змістовні журнали і за опубліковані мої вірші. У обох журналах я познайомився також з віршами Антоніни Слоти, Івана Головача, Петра Львовича, Антона Верби та інших.

З великим інтересом читав також «Про значення і цінність ікони в житті українського народу» Ярослава Стеха. Гарно і правдиво написаний спогад Василя Антоніва «Лемківщина зі мною і в мені».

Зацікавила мене і стаття Феця Кузяка «Про проф. Р. Райнфуса... інакше» про що хочу зупинитись дещо докладніше.

Я читав і попередню згадку про нього Мирослава Пецуха. У посмертній згадці не йдеться зокрема які саме великі заслуги професора перед Лемківщиною, а про те, що він був «видатним дослідником народної культури, зокрема культури Лемківщини». Чи ці два поняття однозначні?

На мою думку не важко скільки вчений написав книг, а важко чи правдиво писав про нашу історію і культуру, і чи справді душею і серцем уболівав за нашу долю. У кожній нації є свої окремі папуаси, або Нічмеї, як за словами п. Феця Кузяка трактував нас проф. Р. Райнфус. І далі, коли вже вчений написав, що «Лемки, то нарід зацофаній...»; то він повинен був дати відвідь які саме причини призвели його до такої відсталості. Але з другої сторони написані у книзі такі слова, мабуть, були на руку владним структурам і окремим ворожо настроєним, проти нас шовіністичним елементам, бо в усі часи існування Лемківщини під різними владами доступ до вищих шкіл для багатьох талановитих лемківських дітей був мало доступним, або взагалі недоступним. А якщо говорити про талановитість нашого народу, то можна на весь голос заявити, що лемки усі талановиті.

Усім відомо, що крім таких відомих постатей, як борців за народне визволення – Андрія Савку, Василя Баюса, національних «будителів» – Олександра Духновича, Олександра Павловича, У. Сильвай, поетів-письменників – Володимира Хиліяка, Б. Ігоря Антонича, Івана Русенка, Дмитра Бедзика, Якова Дудру, народного маляря – Никифора Дровняка, народного художника Дмитра Солинко, Василя Мадзеляна, композитора, творця гімну «Ще не вмерла Україна» – Михайла Вербицького, Ярослава Полянського, визначних різьбярів – Михайла Орисику, Василя Одрехівського, братів – Юрія і Мирона Амбіцьких, народних артистів сестер Байко, культурних діячів, публіцистів, етнографів, фольклористів – Івана Красовського, П. Стефанівського, Семана Мадзеляна, Ореста Гижу та багатьох інших (хай простять мене, що усіх не назвав), серед нашого роду на усьому світу. Чимало ушавлених і талановитих учителів, лікарів, інженерів, музикантів, артистів, народних умільців. Чия добросовісна праця зазнала

собі всенародної шани і любові. Повертаючись до проф. Р. Райнфуса, я хочу процитувати, може не усі знають, як писав про свій народ великий український поет – Євген Маланюк, який до кінця своїх днів боровся за кращу долю свого народу. Ось як про нього у книзі «Лицарі духу» пише Олег Баган: «Поет дав у своїх віршах виразну характеристику всієї немічності свого народу, загнаного ворогами в нору полохливого звіра на власній землі... Оглядаючись у минуле, він бачить тільки ганьбу і боягузство свого народу «Каліки і раба», що «виховав собі пахуче серце: Мале скоцюрблене, трусливо-люте, Ненависне і задре на величність. Покірливе на низькість ханських стіп». Той народ, завжди покірно і ляжливо «міняв залізний лад держави на ханский свист чужого батога. І продав на страту свого князя... І тупо йшов отарою в ясир» Не може пробачити поет своїм одноплемінникам ні цей параліч перед наїзником, ні лизання польських чи московських владних берл, ані їх незгідливості у вирішальні моменти історії, як це було в час козацько-гетьманських змагань, чи в час національної революції 1917-1920 рр. Він так коротко оцінює натуру свого народу! «Зрадливий, хитрий, темний і ледачий».

700 літ неволі – хіба цього мало, щоб зрозуміти, що якимось не так виховуються сини Нації, якісь не ті мають вони життєві принципи та ідеали, якийсь не той плекають в собі дух...» (Лицарі духу» Дрогобич. Видавнича фірма «Відродження», 1996 р. Олег Баган, Зенон Гузар, Богдан Чернях, стр. 15).

Чи не подібна тут наведена Олегом Баганом характеристика українців того періоду за Є. Маланюком до такої, що подав, за словами Феця Кузяка, проф. Р. Райнфус, маючи на увазі Лемківщину і лемків? На мою думку тут можна зрозуміти, що «нарід зацофаній», як називає нас Райнфус – це такий, що не зумів відстояти себе у боротьбі бодай за свою автономність, а зодягнув і змирився з багатовіковим рабським ярмом поневолювачів, а наслідок ще був нагло вигнаний зі своїх рідних земель. Але про це хай краще скажуть фахівці, бо я, на жаль, не читав книжок проф. Р. Райнфуса і мої судження можуть бути помилковими. Продовжуючи огляд часописів хочу сказати, що дуже сподобались мені «українські писанки». Це чудо! А що стосується постійних публікацій пана Семана Мадзеляна то я захоплений його творами і горджуся, що він мій Сусід по краю, як і його рідний брат Василь чий гравюри прикрашають Ватру. І на сам кінець щодо моїх віршів. Звичайно, я ще немаю стільки, скільки п. Петро Львович, але кілька з них висилаю, можливо щось колись підберете для друку. На старості літ починаеш розуміти, що то не така проста справа – подавати на суд читача свої твори. Адже вони мусять бути правдиві, вистраждані душею і серцем, ориганільні і цікаві, бо читач одразу помітить, де справжня поезія, а де простий собі заримований рядок з описом природи чи якихось інших подій без гарних поетичних образів, відповідної вдалої метафори чи порівняння. І треба нам багато над собою працювати, щоб хоч на краплиночку бути схожими до талановитих майстрів поетичного слова. Так, що пробачайте, коли що не так.

На закінчення зочу Вам і Вашому Колективу, а також дорогим родинам – щастя, здоров'я, радості і усього найкращого у Вашому житті.

Снаги. Вам на прекрасній Ватрянській Ниві!

З пошаною і любов'ю до Вас

Семен Возняк

М. Бурштин

12 травня 1999 р.

3 листів до редакції

Шановний Пане Петре Шафран з Родиною!

Я вичитав в тижневику «Наше слово», журналі «Лемківщина» та у кварталнику «Ватра», що несподівано відійшов у вічність головний редактор кварталника «Ватра» св.п. Михайло Ковальський.

Прошу прийняти від мене мої глибокі та щирі співчуття з приводу несподіваної смерті, Вам рідного співпрацівника та головного редактора кварталника «Ватра» покійного Михайла Ковальського.

Об'єднання лемків у Польщі та у цілому світі, як рівнож уся лемківська громада зазнала великої і болючої втрати.

Цей мій спогад про св.п. М. Ковальського нехай буде китицею квітів на Його могилу. Нехай пам'ять про Нього на завжди залишиться між усіма нами.

Вічна Йому пам'ять. А чужа, на вигнання, не лемківська земля, хай станеться Йому легкою, як ця грудочка привезена друзями з рідної Лемківщини на Його могилу до Гожова.

Ванкувер, 3 вересня 1999 р.
Василь Орисик
м. Ванкувер, Б.К.
Канада

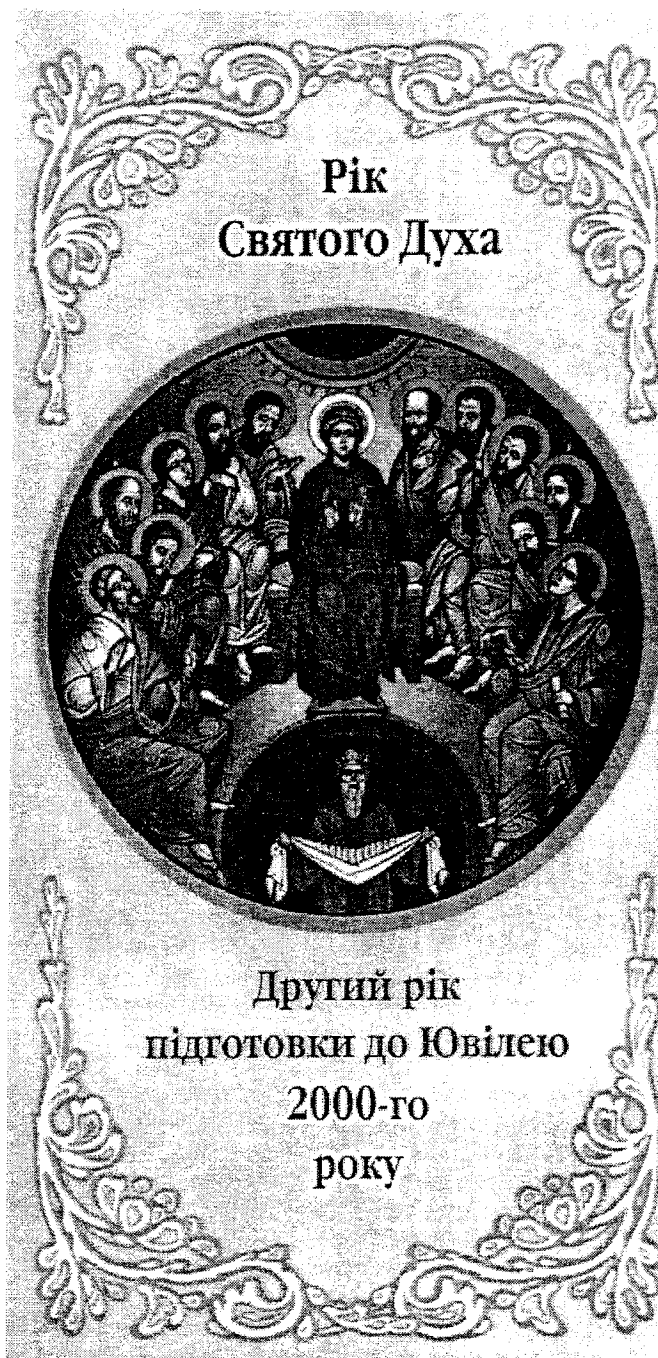
ЧИ УКРАЇНСКА МОВА ЧУЖА "БЕСІДИ"

Попала мі в руки Мурянкова "Бесіда" але стара бо іщи зпочатку 98р. Хтоси мі того підшмарив, спеціально жеби мі зробити на зліст. Лем же то не є ціла "Бесіда" а лем обкладинка т.е. 1-2, 19 і остатня сторони. Але тото што там написане тіж мі вистарчат ажеби по своїому оцінити тот барз "вартісний" часопис, на котрий держава дає дос гарді пінязи. Але то не новина же на розбиячку роботу, то все ся и гріш найде. А яка "ходлива" тота "Бесіда" то єм видів в Михалові на "Ватрі". На столику близко входу, лежала дос гарда купка тих "Бесід" але під конаєц імпрези то та купка нич ся не зменшала. Цекаве, ци може газета за дорога, або люде не знають читати тоту "лемківску літературну мову" яку творят О. Дуць-Файфер (нота-бене, юж доктор, а декотри гварят же професор) і П. Трохановскій. Як видно то Петро небарз позвалят "блиснути" на сторінках своїой газети дакому іншому. Бо хоє на остатній стороні єст склад "zespołu" редакційного, то як презримо газету, зараз зауважимо же, під дописами видніє або П.М. або П.Т. то зас (М.) або(П.) і т.д. Мимо тих підписів, уважний читач скоро ся зорентує, по тім псевдо філософічним стилю, яким ся редактор послугує же то П.Т. Лем же тота "філософія" єст небарз зрозуміла для пересічного читача.

"Мічно поїхав" собі (П.М.) по В. Грабані за його "Іконостас болно" ато лем за то, чоґо він го перевюл на українскій язык (зробив то В. Барна), бо преці знаме же Петрови тот язык єст чужий і незрозумілий, як сам колиси писав, же хоґів тлумачити верш з українского то му приходило тяжко і з великим трудом, але з інших "языків" то му ішло "як з маршу". Но, просто полігльота, лем тот українскій то холерни проблем. Як видиме, перевюл на "лемківскій язык" верш Тургенева, а знате чоґо? А того же, Тургенєв, так як і білий хорват, не любив Т. Шевченка, но бо якже міг руский шляхтич-пан, любити хахла-крепака. Але як знаме то Тургенєв не любив і Льва Толстоґа хоє тот бив руский і до того граф. Раз навет чинні зневажив Толстоґа, а тот ся не одомстив, бо не узнавав поєдинків. А класиком бив далеко більшим од Тургенева. Остатньо єм чув верш А. Міцкевича "Oda do młodości", што го переклав П.М. Радив бим дати

Міцкевичови спокій. На "Творчій осени" в Кункові групка діти деклямувала верши, втім верши П. Мурянки. Потім єдно з діти повіло (бо му учителька казала) же "Петро Мурянка, то найбільший лемківскій поета" но і Петро бив з того так задоволений, якби му дахто душу маслом посмарував. Він і то вірит хоє до того іщи дост далеко, але хто нема за грош скромности, то так о собі думат. але іщи на остатній стороні "Бесіди" єст гумор. Рисунок перша кляса (великий талант плястичний), але текст того жарту єст незрозумілий, но може я, простий хлоп за дурний жеби такого генія як П.Т. зрозуміти. Вказував єм "тото" іншим, між нима било двоє магістрів. але нич з того жарту не "вичитали". Но дайте мі юж спокій і буде здрави.

Дмитро Згрiza або К.Т.



Напередодні 2000 ліття (продовження у наступному номері)

Ekspertyza prawna w sprawie aktualnych możliwości prawnych indywidualnego zwrotu nieruchomości w trybie administracyjnym

*Opracował: Stefan Hładyk i Wacław Szlanta
Konsultant prawny: Antoni Dubiec*

1. Dekret z dnia 27. lipca 1949 r. o przejściu na własność Państwa nie pozostającym w faktycznym władaniu właścicieli nieruchomości ziemskich położonych w niektórych powiatach województwa białostockiego, lubelskiego, rzeszowskiego i krakowskiego (Dz.U. nr 46 poz. 339), zwany dalej dekretem służył, dokonaniu z przyczyn ideologicznych, zmiany stosunków własnościowych po deportacji osób narodowości niepolskiej w ramach tzw. akcji "Wisła". Wskutek deportacji osoby te utraciły wbrew własnej woli użytkowanie swymi nieruchomościami lecz nie utraciły władania nimi oraz prawa własności. Dekret miał jedynie charakter deklaratoryjny i nie przejmował mienia z mocy prawa. Pozostawione mienie Wydziały Rolne Prezydiów Powiatowych Rad Narodowych w części trwale rozdysponowały na rzecz osób fizycznych a w części przeznaczyły w użytkowanie Lasom Państwowym, bez uprzedniego przejścia go na Skarb Państwa.

2. Rozwiązania prawne wprowadzone dekretem były sprzeczne z obowiązującą wówczas Konstytucją marcową z 17. marca 1927 r., która gwarantowała obywatelom polskim poszanowanie prawa własności, możliwości swobodnego przemieszczania się i wyboru miejsca zamieszkania oraz rozwoju rodzimej kultury, bez względu na rasę, wyznanie i narodowość. Przez deportację powyższe gwarancje konstytucyjne w stosunku do obywateli polskich narodowości ukraińskiej zostały rażąco naruszone. Polskie prawo pozwala i nigdy nie zabraniało posiadania własności poza miejscem stałego zamieszkania właściciela. Zatem nie wymaga ani nie wymagało zamieszkiwania właściciela w miejscu pozostawiania jego własności. Polski obywatel mógł i może w innej miejscowości mieszkać a w innej prawnie posiadać swą własność. W prawie polskim za władanie własnością rozumie się istnienie więzi emocjonalnej między właścicielem a jego własnością a także przeświadczenie właściciela o posiadaniu własności i możliwości dysponowania nią oraz czerpania z niej korzyści. Równocześnie prawo nie określa i nie wymaga użytkowania przez właściciela jego własności. Powoływanie się, przy pozbawianiu właściciela jego własności, jedynie na to, że jej nie użytkuje i pozostaje w innym miejscu pobytu niż jego własność nie może usprawiedliwiać takiego zamiaru. Ponadto zignorowanie i zaprzeczenie rzeczywiście istniejącym nadal w odniesieniu do wywiezionych wbrew własnej woli ze swych sadyb, ww. przesłankom władania własnością w rozumieniu prawa, przy równoczesnym nieprawdziwym twierdzeniu, iż własność nie pozostaje we władaniu - nie może stanowić uzasadnienia prawnego takiej decyzji.

3. Art. 1 dekretu stanowił, że nieruchomości ziemskie położone w pasie przygranicznym na obszarze województw białostockiego, rzeszowskiego, lubelskiego i krakowskiego a także w niektórych innych powiatach województw lubelskiego i rzeszowskiego nie pozostające w faktycznym władaniu właścicieli mogą być przejmowane na własność Państwa w całości lub w części. Zatem przeniesienie prawa własności takiej nieruchomości na rzecz Państwa nie nastąpiło z mocy prawa lecz wymagało wydania orzeczenia administracyjnego. W myśl art. 3 ust. 1 dekretu orzekanie należało do kompetencji powiatowej administracji ogólnej a orzeczenie o przejściu mienia powinno ściśle spełniać wymogi kwalifikowanego aktu administracyjnego, zgodnie z obowiązującym wówczas

prawem administracyjnym.

Ponieważ dekret miał charakter jedynie deklaratoryjny orzeczenie o przejściu mienia winno mieć charakter konstytutywny (prawotwórczy). W dacie wydawania orzeczeń obowiązywało Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28.03.1928 r. o postępowaniu administracyjnym (wyrok NSA z 09.09.1997 r. sygn. akt IV S.A. 2258/96). Zgodnie z utrwalonym pojęciem przez decyzję (orzeczenie) rozumie się kwalifikowany akt administracyjny stanowiący przejaw woli administracyjnych w państwie organów wydany na podstawie powszechnie obowiązującego prawa administracyjnego lub finansowego, o charakterze władczym i zewnętrznym, rozstrzygającym konkretną sprawę, konkretnie określonej osoby fizycznej lub prawnej, w postępowaniu unormowanym przez przepisy proceduralne (por. uchwałę Izby Cywilnej i Adm. SN z dnia 05.02.1988 III AZP 1/88/OSP/KA 1989, nr 3 poz. 59 oraz B. Adamiak i J. Borkowski: Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz, wyd. C.H. Beck, W-wa 1966, str. 466). Wbrew tak zdefiniowanemu pojęciu decyzji administracyjnej orzeczenia wydawane przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Gorlicach miejscowości Kunkowa, Bielanka, Zdynia, Łosie, Stawisza i in., zawierają istotne ujawnione wady tkwiące w samych orzeczeniach.

Są to m.in.:

- niezgodność podmiotów - właścicieli przejmowanego mienia, zamieszkałych faktycznie i z ich spisem podanym w orzeczeniu dla danej miejscowości. Np. w orzeczeniu dla gromady Stawisza jako podmioty, którym przejmuje się mienie przypisano osoby nieznane pod takim nazwiskiem w gromadzie oraz nie posiadające tutaj nieruchomości; Meryna Piotr, Kiliczowa Jan, Hanrylczak Hawryło, Kieliczowa Osyf, Hanrylczak Jan,
- nie jest określony przedmiot przejścia mienia; brak jest podanych numerów działek gruntowych oraz numerów ksiąg wieczystych (kw) lub liczb wykazów hipotecznych (lwh). Orzeczenia zawierają powierzchnię ogólną gruntów całej miejscowości, ponadto niezgodną ze stanem faktycznym. Postępowanie wyjaśniające przeprowadzone przez PPRN w Gorlicach w sprawie określenia podmiotów i przedmiotów przejścia mienia dla wsi Stawisza - trwało jedynie jeden dzień tj. 29. września 1954 r. a już w dniu następnym tj. 30. września 1954 r. PPRN wydała decyzję o przejściu mienia.
- brak jest protokołów zdawczo-odbiorczych przejmowanego mienia dotyczących poszczególnych podmiotów decyzji,
- o toczącym się wywłaszczającym postępowaniu administracyjnym zainteresowani nie byli powiadamiani, przez co zostali pozbawieni zagwarantowanej im prawem możliwości wniesienia odwołania się od niekorzystnej dla nich decyzji, przez co złamano także zasadę dwuinstancyjności postępowania,
- nie wszystkie orzeczenia były publikowane w Dzienniku Urzędowym Wojewódzkiej Rady Narodowej, a więc decyzje Prezydium Powiatowej Rady Narodowej o dokonaniu przejścia mienia na rzecz Państwa nie uprawomocniły się,
- orzeczeniom nadawano rygor natychmiastowej wykonalności, czego nie zakładał dekret,
- orzeczenia są wydane bez wskazania podstawy prawnej, ponieważ w orzeczeniu przywołano jedynie dekret z dnia 27.07.1949 r. bez wskazania artykułów przepisu, w oparciu o które władza powiatowa mogła konstytutywnymi w rozumieniu Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22. marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym, obowiązującego w dacie wydawania decyzji, orzeczeniami dokonać przejścia mienia. Takie ogólne przywołanie powołujące się na ustawę w ogólności stanowi, iż orzeczenie to zawiera przesłankę nieważności z powodu braku podstawy prawnej,
- osób wywłaszczanych nie pouczono o ich uprawnieniach do przysługującego im prawa otrzymania nieruchomości zamiennych,
- są orzeczenia, których nie można jednoznacznie odnieść do kon-

кретней miejscowości ponieważ przemiennie zawierają nazwy dwóch różnych gromad, np. Hańczowa-Kunkowa (!?), Wysowa-Hańczowa (!?),

- orzeczenie w części postanowienia używa pojęć, których nie zawiera źródło prawa ("... po osobach nieobecnych i niewładających swymi gruntami i budynkami" miast "... jeżeli nie pozostają w faktycznym władaniu właścicieli")

- orzeczenia powinny być podpisane przez wszystkie osoby uprawnione do podpisywania decyzji PPRN, tymczasem faktycznie podpisywane były jednoosobowo,

- organ orzekający, niezgodnie z prawdą, twierdzi jakoby miejsce pobytu wysiedlonych pozostaje niewiadome. Organizator deportacji tj. Państwowy Urząd Repatriacji posiadał dokładne przygotowany plan rozmieszczenia poszczególnych rodzin w poszczególnych miejscowościach. Znany jest przykład, iż mieszkaniec miejscowości Wawrzka, gmina Ropa, deportowany w okolice Lublina, otrzymał w miejscu osiedlenia nakaz płatności podatku gruntowego mienia położonego w jego rodzinnej miejscowości! Zatem przywołana okoliczność nieznanego miejsca pobytu nie znajduje uzasadnienia.

4. Wyżej przytoczone wady prawne tkwiące w orzeczeniach Prezydów Powiatowych Rad Narodowych stanowią o niekonstytucyjności decyzji czyniąc je niekwalifikowanym aktem administracyjnym, nie pozostającym w zgodności z obowiązującym w dacie ich wydania prawem administracyjnym tj. Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 22.03.1928 r. o postępowaniu administracyjnym. Jako niepełne orzeczenia PPRN wraz z deklaratoryjnym dekretem uznać należy jako nieprawotwórcze.

5. Rażące naruszenie prawa następuje w przypadkach niewłaściwego działania organu kompetentnego który upoważniony został do orzekania w danym zakresie ale dopuścił się w tym orzekaniu istotnych nieprawidłowości. W podejmowanych na wniosek pokrzywdzonych staraniach administracyjnych o uchylenie decyzji PPRN należy wystrzegać się aksjologicznego traktowania zagadnienia i kierowania się błędnie utrwalonymi pojęciami:

- iż w płaszczyźnie prawnej nie ma możliwości zwrotu,
- że istnieje nieodwracalność skutków prawnych decyzji o przejęciu mienia,
- a w aspekcie społecznym: że jedne krzywdy naprawione będą nowymi.

6. Przy ocenie istnienia przesłanek nieważności orzeczeń nie można ograniczyć się jedynie do kontroli ich zgodności z tytułem prawnym tzn. dekretem, pomijając całkowicie przesłanki rażącego naruszenia prawa administracyjnego tj. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22.03.1928 r. o postępowaniu administracyjnym, obowiązujące w dacie wydawania orzeczeń (wyrok NSA z dnia 09.09.1997, sygn. akt IV S.A. 2258/96).

7. Dopełniający charakter przesłanki rażącego naruszenia prawa administracyjnego, ww. przedmiotowy i podmiotowy, związany jest z tym rażącym naruszeniem prawa, którego skutki są doniosłe dla strony postępowania. Okoliczności utraty i władania mieniem oraz przeniesienie jego własności na rzecz Państwa wystąpiły i tak w drastycznej formie. Dlatego stosownie do powszechnie obowiązujących reguł interpretacyjnych, zawarte w dekrete przepisy nie mogą ulegać wykładni rozszerzającej, szczególnie na niekorzyść strony.

W trakcie powrotów z wygnania po roku 1956. w księgach wieczystych mienie powracających z deportacji figuruje nadal na pierwotnych właścicieli. Mimo pisma ministra rolnictwa z 21.08.1956 r. w sprawie zwrotu mienia powracającym obywatelom PPRN nie stosują się do niego i zwlekają z uchyleniem swoich orzeczeń o przejęciu mienia w oczekiwaniu na ustawę z 12. marca 1958 r.,

zamykającą możliwość zwrotu zabranego mienia, nawet w części. Porozumienia Ustrzycko-Rzeszowskie z 18.II.1981 r. w punkcie 9. stwarzały możliwość administracyjnego zwrotu mienia zabranego z naruszeniem prawa albo bez jego naruszenia ale z rażącą krzywdą właściciela. W odniesieniu do Łemków wojewodowie mimo kierowanych doń wniosków zainteresowanych mie przestregali tych Porozumień i nie dokonywali zwrotu mienia.

8. Ludność cywilna nie może cierpieć za poczynania przywódców politycznych. Tymczasem dekret jednoznacznie godzi w godność ludzką. Należy widzieć ofiarę, która winna być najważniejsza i osądzać dokonanie skrzywdzenia człowieka a nie ograniczać się do stwierdzenia, czy był choćby ślad podstawy prawnej w urzędowej decyzji.

Artykuły 6., 7. i 9. kpa wymagają od organów administracji państwowej stania na straży przworządności i podejmowania wszelkich kroków niezbędnych do dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego oraz do załatwienia sprawy mając na względzie interes społeczny i słuszny interes obywateli. Ponadto organy administracji państwowej są zobowiązane do należytego i wyczerpującego informowania stron o okolicznościach faktycznych i prawnych, które mogą mieć wpływ na ustalenie i ch praw i obowiązków, będących przedmiotem postępowania administracyjnego. Organy powinny czuwać nad tym, aby strony i inne osoby uczestniczące w postępowaniu nie poniosły szkody z powodu niezajomości prawa, i w tym celu obowiązane są stronom niezbędnych wyjaśnień i wskazówek.

Wadliwe prawnie decyzje o przejęciu mienia mogą być uchylone w trybie artykułu 156 par. 1 ust. 2. kpa, jeśli owe decyzje były wydane z rażącym naruszeniem prawa, co wykazano wyżej. W orzecznictwie sędowo-administracyjnym prezentowane jest konsekwentne stanowisko, iż jedynym kryterium oceny legalności decyzji stwierdzającej nieważność decyzji o przejęciu mienia na własność Państwa jest wykazanie przez zainteresowaną stronę rażącego naruszenia prawa, tu: administracyjnego - Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22. marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym, bez względu na to czy przepisy tego prawa nadal obowiązują i jaka jest obecnie ocena tych aktów normatywnych.

Zwrot mienia jest możliwy gdyż nie można mówić o nieodwracalności skutków prawnych wydawanych orzeczeń, ponieważ poprzedni stan prawny może być przywrócony, gdyż istnieje podmiot, którego dotyczył prawo, przedmiot zwrotu nie jest rozdysponowany na rzecz osób trzecich oraz nie wygasła instytucja stanowiąca źródło prawa (wyrok NSA z dnia 23.11.1987, sygn. I S.A. 1406/86, GAP 1989 nr 13).

Należy mieć świadomość, że artykuł 156 par. 1 pkt 2 kpa ma służyć eliminowaniu z obrotu prawnego wadliwych decyzji dlatego, że orzeczenia te nie dają się pogodzić z systemem obowiązujących norm i kluczową dla funkcjonowania administracji zasadą praworządności (por. wyr. NSA z 28.08.1991, sygn. akt S.A./Wr607/91).

W świetle powyższych administracyjna droga zwrotu zabranego mienia jest uzasadniona w niektórych indywidualnych przypadkach, w oparciu o art. 156 par. 1 pkt. 2. kpa., ponieważ orzeczenia nie zawierają pełnych i jednoznacznych rozstrzygnięć w płaszczyźnie przedmiotowej konkretnie określonej osoby fizycznej.



Графіка Василя Мадзелана

Видає: Zarząd Główny Zjednoczenia Łemków w Polsce, ul. Broniewskiego 9/7, 38-300 Gorlice
Redakcje: Михайло Ковальський (головний редактор), Петро Шафран, Василь Шлянта, Олександр Маслей
Ломка, технічне оформлення: Agencja Copy Centre, ul. Legionów 3, 38-300 Gorlice, tel. 0-18 353-78-77.
Prenumerata na kraj i zagranicę przyjmuje Piotr Szafran, Hańczowa 8, 38-316 Wysowa, woj. Małopolskie
Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów oraz zmian tytułów nadcsłanych tekstów. Redakcja nie odpowiada za treść materiałów
poradkowych, nie ponosi odpowiedzialności za opinie i dane.